Należytość pocztowa opłacona gotówką

Rok XVIII. Kraków, czwartek 11 lipca 1935 Nr. 188

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nowe ordynacje wyborcze weszły w życie

Warszawa. 10. 7. PAT. W „Dzienniku Ustaw" R. P. Nr. 47 z dnia 10 bm. ogłoszone zostały następujące ustawy z dnia 8 lipca b. r.: Ordynacja wyborcza do Sejmu (poz. 319) ordynacja wyborcza do Senatu (poz. 320), o wyborze prezydenta rzeczypospolitej (poz. 321). Wszystkie te ustawy weszły w życie z dniem ogłoszenia.

P. Prezydent Rzplitej rozwiązał Sejm i Senat

Warszawa, 10. 7. (PAT.) W środę dnia 10 b. m. w godzinach południowych dyrektor biura prawnego prezydjum Rady ministrów p. Władysław Paczoski doręczył marszałkom Izb ustawodawczych zarządzenie p. Prezydenta R. P. o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Tekst zarządzenia brzmi, jak następuje:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Najważniejszem zadaniem Izb ustawodawczych w bieżącej kadencji była praca nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa.

To doniosłe dla przyszłości Rzeczypospolitej dzieło zostało dokonane.

Wobec tego, że ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład Izb ustawodawczych na innych podstawach, niż dotychczasowe, rozwiązuję na podstawie art. 13 ust. 2 pkt. h.) ustawy knstytucyjnej Sejm i Senat z dniem dzisiejszym.

Warszawa, dnia 10 lipca 1935.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki.

Po rozwiązaniu — co dalej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Po zarządzeniu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, w najbliższych dniach należy się spodziewać dekretu Prezydenta o terminie wyborów do Sejmu i Senatu, zgodnie zresztą z art. 9 ordynacji wyborczej do Sejmu, który brzmi, że wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej, wyznaczając jednocześnie dzień głosowania. Głosowanie ma się odbyć w niedzielę, nie wcześniej niż 54 i nie później, niż 60 dnia po zarządzeniu wyborów. Akt zarządzenia wyborów do Sejmu ogłuszony będzie w Dzienniku Ustaw wraz z kalendarzem wyborczym, zawierającym oznaczenie dni, w których upływają terminy określone w ordynacji..

Prawdopodobnie już w poniedziałek ukaże się doniosłe zarządzenie ministra spraw wewnętrznych oraz nominacja generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcy. W tym dniu rozpocznie się przeto właściwa kampanja wyborcza. Kampanja ta odbędzie się bez udziału stronnictw, wobec tego, że wszystkie niemal stronnictwa zapowiedziały, iż w wyborach udziału nie wezmą, a nastrój Stronnictwa Ludowego jest z góry do przewidzenia, a decyzja kongresu, który odbędzie się 14 bm., jest już właściwie przesądzona.

Legitymacje posłów i senatorów ma prawo wolnej jazdy koleją są ważne do soboty 13 bm. godz. 9 rano, czyli, że zaszedł tu wypadek odmienny niż w r. 1930, gdy posłowie po rozwiązaniu Sejmu musieli w drodze z Warszawy zapłacić za bilety.

* * *

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Jak się dowiadujemy, część posłów z klubu B. B. korzystać będzie z ulg kolejowych dla prowadzenia agitacji wyborczej, wobec abstynencji innych stronnictw.

* * *

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Dnia 21 bm. odbędzie się zjazd Z. Z. Z., na którym ma zapaść decyzja w sprawie wyborów.

———oOo———

Za kulisami brytyjsko - niemieckiego układu morskiego

Londyn. 10. 7. PAT. „Daily Telegraph" ujawnia dzisiaj fakt, że program budowy floty niemieckiej, ogłoszony obecnie jako program na rok 1936, **nietylko był znany Anglikom przy otwarciu rokowań morskich z Niemcami lecz nawet był wówczas już faktycznie przez Rzeszę rozpoczęty.**

Ribbentrop zaskoczył Wielką Brytanję tego rodzaju faktem dokonanym —stwierdza „Daily Telegraph". Oświadczył on, że wszystkie okręty, wymienione w obecnym programie, będą zbudowane niezależnie od tego, czy do porozumienia dojdzie, czy też nie. Ribbnetrop zastraszyć miał nawet Anglików, że w razie braku porozumienia, Niemcy będą budowały bez **ograniczenia, co spowodować miało brytyjską zgodę na porozumienie w granicach 35 proc.** tonażu angielskiego. „Daily Telegraph" twierdzi, że w tych warunkach trudno jest ganić Wielką Brytanję spowodu zastosowanych przez nią w rokowaniach z Niemcami metod. Zdaniem dziennika, Wielka Brytanja w obliczu rozpoczętej już przez Niemcy budowy, poprostu nie miała lepszego wyboru, jak przyjąć proponowane przez Hitlera ograniczenia.

„Times" ujawnia dziś, że Wielka Brytanja zgodziła się na to, by dalszy program morski Niemiec komunikowany był na podstawie wzajemności. O ile więc Francja pragnie znać niemiecki program budowy po roku 1936, to musi zwrócić się do Niemiec na warunkach wzajemności, tzn. zakomunikować Rzeszy swój własny program budowy po r. 1936.

Powrót do średniowiecza

Wrocław. 10. 7. PAT. Pod starym pręgierzem na rynku wrocławskim ustawiono tablicę, zawierającą nazwiska kobiet niemieckich, utrzymujących stosunki z Żydami. Zebrany tłum ruszył w pochodzie przez ulice miasta, wzno[illegible] antyżydowskie okrzyki. W czasie manifestacji poturbowano szereg osób pochodzenia żydowskiego.

Ryzykowne rokowania

Kraków, 11. lipca.

Istnieje w polityce gospodarczej — zarówno indywidualnej, jakoteż i kolektywnej, a więc i w polityce traktatowej państw, — przez nikogo nie ujęta w normy, ani nie spisana, teorja ryzyka. Nie istnieją tego rodzaju ekspektatywy ekonomiczne, czyli takie planowania kontraktów i tranzakcyj gospodarczych, któreby były całkowicie wydestylowane z przymieszki ryzyka. Ale o to idzie właśnie, jak wielka jest przymieszka ryzyka w momencie planowania umowy, a jak wielka okazuje się w momentach jej realizacji. Projektując tranzakcję, asekurujemy ją zazwyczaj przed ewentualnościami ryzykownemi w ten sposób, iż biorąc pod uwagę w rachubę wchodzące doświadczenia z danego zakresu i biorąc pod uwagę konjunkturę, w jakiej przyjdzie nam odnośną tranzakcję wykonywać i zakończyć — staramy się współczynniki ryzyka wyeliminować z pola działania. W tym celu musimy operować wielkościami obliczalnemi. Nie mając do dyspozycji danych obliczalnych, przystępujemy świadomie do gry — a każda umowa czy tranzakcja ma w sobie coś z gry, — która łatwo zamienić się może w hazard.

Kiedy Polska w październiku 1934 zawierała „małą umowę handlową" z Niemcami, czyli tzw. kompenzacyjną, zwracano już uwagę, że zdaje się, iż zasiadamy do stołu z partnerem, który zechce sprowadzić nas na tory gry hazardowej. I faktycznie, polsko-niemiecka umowa kompenzacyjna już w kilka tygodni od chwili jej zawarcia okazała się nietylko nierealną, bo nie równoważącą się obustronnie (stała nadwyżka polskiego eksportu nad importem z Niemiec do Polski przedstawia się na poziomie circa 10 miljonów złotych), ale co gorsza, umowa kompenzacyjna mogła wydawać się rodzajem pułapki na zaufanie polskich eksporterów, gdyż towary wysłane z Polski do Niemiec ze znanych przyczyn tamtejszej polityki dewizowej, nie znajdowały pokrycia, chyba tylko w tym wypadku, o ile polscy eksporterzy, mający wierzytelności w Rzeszy, przystępowali do propagowania eksportu niemieckiego do Polski, i to kosztem daleko idących strat w formie premjowania zakupna towarów niemieckich przez polskich importerów. Jasną jest rzeczą, że system premji eksportowych, udzielanych przez polskich przedsiębiorców na rzecz niemieckiego wywozu, udzielanych notabene z konieczności dla zdobycia dewiz na swe zamrożone należytości niemieckie, okazał się zarówno dla społecznej gospodarki polskiej, jak i dla indywidualnych interesentów katastrofalną przegraną w grze z partnerem, który był zobowiązany do własnowolnego kompenzowania obrotów towarowych. **Toteż gra polsko-niemiecka, rozpoczęta małą umową kompenzacyjną z października 1934 roku, okazała się dla nas nader niekorzystną.**

Obecnie, częściowo celem kontynuowania stosunków handlowych, których zapoczątkowaniem był układ kompenzacyjny z października 1934, częściowo celem scalenia szeregu drobnych umów kontyngentowych polsko - niemieckich (np. umowa hutnicza, żytnia itd.), opierających się na protokole z dnia 7 marca 1934, wkońcu, celem zbudowania platformy dla nowego pełnego traktatu gospodarczego dla wymiany towarów pomiędzy Polską a Niemcami, wyjechała polska urzędowa delegatura do Berlina. Znajdujemy się więc ponownie w okresie rokowań handlowych polsko-niemieckich, tylokrotnie w ostatnich czasach podejmowanych, i tylokrotnie w najostatniejszych czasach zakończonych kadłubowemi układami o nader niekorzystnych w następstwach dla interesów gospodarczych zarówno kraju, jak i poszczególnych przedsiębiorstw krajowych. Czy moment obecny jest informowaniu stosunków handlowych polsko-niemieckich bardziej sprzyjający, niż ostatnich lat dziesięć od wybuchu wojny celnej?

Jak na to zapatrujemy się od strony szans politycznych, — tego nie zachodzi potrzeba tu szeroko rozwijać. Nawet najdoskonalszej i najbardziej dochodowej tranzakcji nie zawiera się z każdym kontrahentem. Istnieją kontrahenci, figurujący na „czarnej liście". Z takiemi nie zawiera się ani dobrych, ani złych interesów.

Jeżeli się chce jednak nawet przeanalizować pozycje czynne i bierne bilansu stosunków gospodarczych, mających łączyć nas z Niemcami od suchej strony gospodarczej i chce się wysnuć wniosek objektywny, niezależnie od tego, czy wypadnie on po myśli takiego czy innego naszego nastawienia uczuciowego i przybiera się poniekąd rolę rewizora-księgowego, rolę bezstronnego buchaltera, który badając cyfry w celu wydania oceny rentowności badanego przedsiębiorstwa, nie wchodzi pod podszewkę cyfr i nie zastanawia się nad tem, czy wartość objęta postacią cyfr, przedstawia sympatyczne czy antypatyczne dla niego zjawisko, to wypada stwierdzić, że Polska z Niemcami może dziś zawrzeć tylko ryzykowną i niekorzystną umowę. Już począwszy od 24. września ub. r. **Niemcy uznają właściwie tylko jedną formę wypłat na rzecz zagranicy, tj. regulację wszelkich zobowiązań zagranicznych, eksportem z nadwyżkami.** To znaczy, Niemcy tylko pod tym warunkiem zgadzają się dziś na zapłatę należności wierzycieli zagranicznych, o ile sama funkcja zapłaty połączona jest z tym typem tranzakcji, która przynosi nadwyżkę dewizową dla Reichsbanku.

Nie jest to więc import pokrywany niemieckim eksportem, tak jak to przewidywała umowa kompenzacyjna polsko-niemiecka z października ub. r., ale jest to ten rodzaj importu towarowego do Niemiec, który w tym wypadku wyłącznie otrzymuje pozwolenie na zapłatę, o ile wykazuje się takim rozrachunkiem eksportowym, który pozostawia nadwyżkę w przychodzie dewiz ponad rozchód wypłat dewizowych. W tym celu też w Niemczech urzęduje 25 „Ueberwachungsstellen". **Z tego powodu też wszyscy prawieże bez wyjątku kontrahenci Niemiec przeszli w ostatnim czasie w swych stosunkach z Rzeszą z kompenzacyj na clearingi.** O ile bowiem kompenzacja, nawet w wypadku dotrzymania jej przez Niemcy, co w stosunku do Polski nie miało miejsca, daje w najbardziej sprzyjającym wypadku sytuację wybilansowania się wartości towarowych, bez uwzględnienia obrotu płatniczego, to układy clearingowe obejmują sobą także i inne płatności poza towarowemi. **Tendencją polityki gospodarczej Niemiec** jest naturalnie, stosownie zresztą do wytycznych polityki dewizowej, uprawianej przez Reichsbank od września 1934, zawieranie umów kompenzacyjnych, szczególnie w tych wszystkich wypadkach, gdzie obrót towarowy był dla Niemiec passywny. Układ kompenzacyjny bowiem, podnosząc z jednej strony zakres niemieckiego eksportu towarowego, daje pozatem jednak gospodarstwu niemieckiemu szansę niewyrównywania zagranicznych wierzytelności dewizowych z tytułu zakupów surowcowych, w tych wypadkach, kiedy zagranica, względnie określony kontrahent zagraniczny, nie znajdując kalkulacji w zakupnie towarów niemieckich, znalazł się w debecie w obrocie kompenzacyjnym z Niemcami. Pozatem jest rzeczą wiadomą, że przy układach kompenzacyjnych regulacja dewiz na zagranicę przeprowadzona przez Niemcy drogą rozrachunku pomiędzy niemieckiem biurem importowem, a zagraniczną niemiecką placówką eksportową (np. w stosunkach polskich rozrachunek pomiędzy Polsko-niemiecką Izbą Handlową we Wrocławiu a Towarzystwem Kompenzacyjnem) trwa długie miesiące nawet w tych wypadkach, gdzie należytość jest wybilansowana i bezsporna.

Co do układów clearingowych, to jakkolwiek zasadą niemiecką jest zawieranie ich wyłącznie tylko z zabezpieczeniem nadwyżki dla siebie, to jednak państwa wierzycielskie dotychczas na ten rodzaj układów z Niemcami się zgadzały. Wynika to ze statystyki obrotów Niemiec z Europą. Kiedy jeszcze za okres pierwszych trzech miesięcy ub. r. obroty te dały 300 miljonów nadwyżki, to w pierwszych trzech miesiącach br. dały one już około 40 miljonów deficytu w Europie. Ale kraje wierzycielskie, broniące interesów swoich kapitalistów, tj. posiadaczy pożyczek Davesa czy Younga, zgadzają się na nadwyżkę w obrotach handlowych Niemiec, byle tylko układem clearingowym zabezpieczyć sobie dopływ dewiz z tytułu należytości za zobowiązania niemieckie, wynikające z pewnego typu papierów wartościowych.

Polska, uwzględniając wszystkie ujemne strony układów kompenzacyjnych z Niemcami, których doświadczyła na sobie samej, i biorąc pod uwagę te strony ujemne układów clearingowych, o których powyżej była mowa, musi jeszcze ponadto wciągnąć w swą kalkulację przy zawieraniu ewentualnego traktatu handlowego z Niemcami nowy sposób premjowania eksportu towarowego przez Niemcy. Nowy podatek eksportowy nałożony na przemysł niemiecki, tj. na jego obroty wewnętrzno-rynkowe w kwocie miljarda marek, mają dać podstawę pod 25-procentową obniżkę wszelkich cen produktów wywożonych z Niemiec. Jest to naturalnie prócz wszystkich innych firm niemieckiego dumpingu jeszcze jedna forma, nowa, i dlatego w dotychczasowych doświadczeniach gospodarczych z Niemcami nieuwzględniana.

Zawarcie szerzej ujętej umowy clearingowej z Niemcami wymagałoby, w naszych stosunkach całkowitego liberalizmu dewizowego, **wprowadzenia specjalnej antyniemieckiej listy zakazu przywozu wszystkich bez wyjątku towarów.** Umowa clearingowa bowiem, dotycząca całego obrotu polsko-niemieckiego, musiałaby dać nam możność ciągłej kontroli nad kształtowaniem się tych obrotów, a kontrola taka jest możliwa tylko przy kompletnie zamkniętej i uzależnionej od zezwoleń przywozowych taryfie celnej. Zapewne, że zdajemy sobie z tego sprawę, że wprowadzenie specjalnie szerokiego wachlarza zakazów przywozowych antyniemieckich nie harmonizowałoby z aktualną polityką i nie wywołałoby po tamtej stronie barjery celnej tego wrażenia, jakie towarzyszy zazwyczaj przyjacielskim rokowaniom ekonomicznym. **Trudno jednak, chwila dzisiejsza bynajmniej nie wydaje się być najbardziej sprzyjającą — z gospodarczego punktu widzenia — dla stwarzania szerszej platformy do współpracy z Niemcami.**

Dr. L. Berger.

KUPON Nr. 20

II. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„Nowego Dziennika"

(Wypełnić dokładnie)

Imię i nazwisko ....

....

Dokładny adres ....

....

Pensjonat „Carlton" w Krynicy
Pensjonat „Świt" w Rabce
Pensjonat „Nasz Dom" w Siankach
Pensjonat „Trzy Róże" w Ustroniu

Rozpaczliwa sytuacja
Żydów w Frankfurcie

Praga, Z. A. T. Specjalny korespondent ZAT-nej w Niemczech komunikuje, że sytuacja Żydów w Frankfurcie stała się ostatnio nie do zniesienia i gorsza jest nawet niż w siedzibie Streichera — Norymberdze. Na ulicach miasta roi się od plakatów: „Żydzi nie są naszymi współwyznawcami! Żydzi mają opuścić Frankfurt".

90 proc. sklepów niemieckich zmuszono do wywieszenia napisu „sklep niemiecki". W większości restauracyj frankfurckich wisi napis: „Żydów się nie wpuszcza".

Przed wejściem do większych hoteli widnieje napis: „Żydom i psom wstęp wzbroniony". Żydom frankfurckim nie wolno też korzystać z kąpielisk miejskich.

Lloyd George

śni znowu sen o władzy.

Kraków, 11. lipca.

(K) Jeszcze przed rokiem czytać można było w prasie angielskiej o wzruszającej scenie, której bohaterem był „czarodziej walijski" Lloyd George. Czytało się więc i oglądało na ilustracjach, jak Lloyd George pokazywał zaproszonym do jego posiadłości wiejskiej sąsiadom, olbrzymie kartofle i jak „ojciec zwycięstwa angielskiego" wielkiej wojny światowej cieszył się jak dziecko z komplementów, których nie żałowali mu jowialni hreczkosieje z sąsiedztwa.

Lloyd George stał się tak zapalonym hodowcą kartofli, że o polityce nawet słyszeć nie chciał. Kto jednak raz zakosztował polityki, tego nie skuszą już żadne kartofle, pod względem wielkości będące nawet prawdziwym unikatem. Czarodziej walijski, jak powszechnie w Anglji nazywa się Lloyda Georgea, zainscenizował poprostu jeszcze jedną sztuczkę czarodziejską: udawał, że ma już dość polityki i że go teraz interesują tylko — kartofle. Uczynił to bardzo sprytnie, bo zależało mu na tem, by uśpić czujność swych jeśli nie wrogów, to — konkurentów politycznych. Mógł sobie zresztą pozwolić na tę rolę właściciela dóbr i zapalonego agronoma, bo, gdy przestał być premjerem, stał się jednym z najlepiej zarabiających publicystów na świecie. O jego honorarjach autorskich krążyły już prawdziwe legendy; wszak miano mu płacić dwa dolary za słowo!



Lloyd George przemawia na zgromadzeniu.

Ten syn biednego wyrobnika i wychowanek skromnego szewca siedział więc przez ostatnie dwa lata skromnie w swoim dworku staroangielskim, pisał pamiętniki, których czwarty tom z dużą satysfakcją przetłumaczyli niedawno Niemcy, ratując się przytem z wyraźnych proniemieckich sympatji ich progromcy angielskiego, i czekał, aż się skompromitują MacDonaldowie i Baldwinowie. A gdy doszedł do przekonania, że nadeszła już chwila odpowiednia, przestał nagle myśleć o kartoflach i wystąpił przed zdumioną opinją angielską z gigantycznym planem ostatecznego zlikwidowania kryzysu gospodarczego, wprawdzie nie na miarę światową, ale zakrojonym tylko na imperjum brytyjskie. Spekulował na próżność angielską i postanowił odegrać tę samą rolę w imperjum anglosaskiem, jaką w Stanach Zjednoczonych odegrał Roosevelt ze swym tak głośnym i tak namiętnie zwalczanym „New Dealem". Angielska opinja publiczna była naprawdę zachwycona, że Anglja nie musi zazdrościć laurów Ameryce Północnej, bo dostała swego Roosevelta.

Entuzjazm niedługo jednak trwał, bo wnet się okazało, że jego projekty, dążące do wyprowadzenia angielskiego życia gospodarczego z chaosu, nie zawierają niczego nowego i są w gruncie rzeczy tylko pracowitą eklektyką tylokrotnie już ponawianych i stale przez miarodajne sfery odrzucanych propozycyj zbawców, uważających siebie za genjuszów. Lloyd George proponował mianowicie rozpisanie szerokiej pożyczki wewnętrznej, a za uzyskane tą drogą olbrzymie sumy, chce budować drogi i autostrady, walczyć z przysłowiowo angielską nędzą mieszkaniową (slum), dokonać dzieła kolonizacji wewnętrznej i przez osiedlenie robotników miejskich na roli, położyć ostatecznie kres bezrobociu.

Gabinet jedności narodowej mimo wszystko poważnie potraktował ambitne plany Lloyda Georgea, odbył z nim kilka konferencyj i wyłonił ze swego łona specjalną komisję, która miała rzeczowo zbadać „gigantyczne pomysły nowego reformatora społecznego. Widocznie sprawozdanie tej komisji nie wypadło zbyt pomyślnie dla angielskiego Roosevelta, bo zrekonstruowany już gabinet Baldwina odrzucił projekty Llyoda Georga. Ale chcąc sobie zabezpieczyć odwrót przed atakami Loyda Georga, który mimo przekroczenia siedemdziesiątki, zachował nadal agresywny temperament, wyasygnował około 30 milj. funtów na budowę nowych mieszkań w Londynie. „Wujaszek" Baldwin, jak popularnie nazywają w Anglji obecnego premjera, mógł sobie pozwolić na sprowokowanie Loyda Georga, bo wystąpił poraz pierwszy w okresie kryzysu z budżetem zrównoważonym i mógł się nawet pochwalić dość poważną redukcją armji bezrobotnych. Baldwin nie zadowolił się tylko defenzywą, lecz wychodząc z założenia, że najlepszą obroną jest atak, wystawił czarodziejowi walijskiemu, tak dumnemu właśnie ze rzekomej praktyczności i realności swych pomysłów - świadectwo utopijnego romantyka.

Zanim jeszcze Baldwin w swej „Białej Księdze" zdezawuował Lloyda Georga, jako niebezpiecznego Don Kichota, Lloyd George wymiarkował, na co się zanosi i przygotował sobie kontrofenzywę. Ministrowie chcą walki i odrzucili porozumienie, a więc będą mieli walkę. Wybory się zbliżają, odbędą się z końcem października, lub z początkiem listopada, może zostaną przesunięte jeszcze na kilka tygodni lub miesięcy, ale w każdym razie odbyć się muszą. Lloyd George swój projekt gospodarczy uważa za doskonałą platformę wyborczą i chce skorzystać ze sposobności, by wypłynąć znowu na arenę życia politycznego. W 72-gim roku życia śni Lloyd George nanowo sen o władzy. Jest jednak zbyt praktycznym człowiekiem i nie ma nadziei, by udało mu się odrazu we wstępnym już boju położyć na obie łopatki tak potężnych rywali, lecz zadowoli się skromniejszą rolą języczka u wagi. A to nie jest rzeczą wykluczoną, bo możliwe, a nawet całkiem prawdopodobne, że ani labourzyści, ani konserwatyści nie zdobędą większości, a więc sprytny Walijczyk może być tym przysłowiowym trzecim, który korzysta, gdy dwóch się bije.

A narazie Lloyd George całkiem energicznie przygotowuje się do kampanji. Korzysta z każdej sposobności, by skupić siły pod swym sztandarem. Anglja nie jest kontynentem europejskim

DR. H. PFEFFER

Na ostatniej stronie

Zdala od redakcyjnego biurka, jako zwyczajny czytelnik, przeglądam skrupulatnie ostatnie strony dzienników. Umysł szuka wypoczynku i ucieka od zwodniczej polityki i kronikarskich sensacyj, do tych szpalt monotonnych, zasianych drobnym petitem, gdzie niema zbrojeń ani wyborów. Ratuje się tam poprostu przed Abisynją i układem morskim, przed najnowszemi zdobyczami w dziedzinie gazów trujących i zredukowanemi łodziami podwodnemi, czując jakby instynktownie, że mimo wszystko nie przeszły one jeszcze do składu dziecięcych zabawek.

A jednak i ta ostatnia strona, napozór bezbarwna, ma swoją wymowę i tętni życiem. Codziennem, prozaicznem, mieniącem się pstrokatą gamą boleści i niedostatków, przez które tylko tu i ówdzie zalśni jakiś drobny uśmieszek, zafrapuje jakieś kokieteryjne „oczko". Za temi zakapturzonemi szyframi stoją często ludzie, owładnięci tęsknotą i nadzieją, walczący z losem, krzyczący z otchłani, tonący, którzy wyciągają rękę do niewidocznego, nieznanego zbawiciela. Drobnem ogłoszeniem próbuje się wymusić uśmiech każdej Fortuny, utorować sobie drogę w życiu, ulżyć chwilowym niedostatkiem.

Życie w minjaturze. Przekrój poprzez niedole i smutki, blaski i nędzy dnia powszedniego w roku pańskim 1935. Data w nagłówku jest najzupełniej zbyteczna, Anons nigdy anachronizmem być nie może. Z pulsującego życia współczesnego poczęty, jest zawsze tegoż życia współczesnego wiernem odzwierciedleniem

„Uchodźca z Niemiec, doniedawna właściciel firmy metalurgicznej, dziś w skrajnej nędzy, prosi o pomoc"...

3 lata temu, nigdzie chyba w żadnej gazecie podobne ogłoszenie się nie pojawiło. Nie mogło się pojawić. Dopiero dziś... W tych paru słowach kryje się i Hitler i Streicher, Gleichschaltung, obóz koncentracyjny i straszny los naszych braci - emigrantów, którymi niestety nikt prawie zaopiekować się nie chce, o których tak szybko i tak chętnie się zapomina.

A obok nędzy Hitlerji — palestyńska prosperity, nieposkromiony pęd ku Ziemi Obiecanej. „Spowodu wyjazdu do Palestyny, sprzedam okazyjnie"... itd. — W rubryce „Matrymonialne" chyba największem wzięciem się cieszą i rekordową ilość odpowiedzi osiągają nie tyle „panowie na stanowisku", ile „młody człowiek, mający certyfikat"... I łatwo sobie wyobrazić, jakie uczucia wzbudzić może inserat: „Parcela budowlana do sprzedania w Hajfie", u tych, którzy w tym samym numerze gazety i w tym samym dziale musieli ogłosić: „Piękny dom czynszowy w Berlinie zamienię na równowartościowy w Polsce lub gdzieindziej". Można przytem zgóry założyć, że ten przymiotnik „równowartościowy", użyty został tylko ze względów natury stylistycznej, ot tak dla okrasy.

Odbiorców na berlińskie domy brak, a i młodych ludzi z certyfikatami jest niewiele. Na horyzoncie coraz gęściej kłębią się chmury. Człowiek łaknie nadziei, zwodniczej chociażby obietnicy, jakiegoś narkotyku. I wyrazem beznadziejnej epoki są tu coraz dłuższe i coraz liczniejsze reklamy przerozmaitych grafologów, chiromantów, astrologów i jasnowidzów, te długie listy maskot, talizmanów i cudownych kamieni, które „zapewniają szczęście i powodzenie". Nie jest to ani moda, ani snobizm, ale potrzeba chwili. Roi się od tych sprzedawców nadziei wszędzie, na całym świecie. Wystarczy wziąć do ręki jakąkolwiek zagraniczną gazetę, w szczególności francuską, a zafrapuje nas olbrzymia wprost liczba profesorów wiedzy tajemnej, którzy za drobną stosunkowo opłatę dostarczają każdemu tej odrobiny złudy, za jaką tęskni tak bardzo. Madame Lenormand i fakir Birman mają spewnością więcej wyznawców nawet niż pułkownik de laRoque, są oni bowiem prawdziwymi dobroczyńcami ludzkości w tych okropnych czasach. Bo prawdziwe szczęście nie leży zazwyczaj w sferze realnej rzeczywistości, ale jest raczej czemś, wyidealizowanem, nieuchwytnem,

i różni się tak zasadniczo od Europy, że angielski konserwatysta u nas w Polsce np. uchodziłby za bolszewika. W Anglji najzagorzalszy radykał polityczny jest wiernym synem swego kościoła, a kościoły protestanckie są poważnym czynnikiem politycznym. Rozumie to dobrze Lloyd George, toteż usiłuje wprzągnąć do swego rydwanu ten potężny czynnik polityczny. W połowie czerwca odbył się w Londynie kongres kościołów protestanckich, a kongres ten stał się trybuną dla Lloyda Georga. Pojawiła się też dnia 12. czerwca odezwa „Council of Action and Reconstruction", która to instytucja również się zebrała w Londynie. Odezwę wzywającą do walki z rządem, podpisali obok Lloyda Georga — były labourzysta lord Snowden, oraz dawne autorytety liberalne, jak lord Lothian i cieszący się olbrzymim mirem prof. Gilbert Murray, oraz cały szereg przedstawicieli wolnych kościołów protestanckich, rywalizujących z kościołem anglikańskim, bojkotującym kongres protestancki.

Walka wyborcza rozgorzała więc na dobre — narazie na terenie kościelnym. Lloyd George może powiedzieć o sobie: „ale a iacta est", ale czy przekroczenie Rubikonu doprowadzi go do mety? O tem jednak, jakoteż o wpływie momentu wyborczego na obecną politykę zagraniczną Anglji, warto napisać osobno i obszerniej.

Z palestyńskiego życia kulturalnego

— W muzeum „Becalel" otwarta będzie wkrótce wystawa 50 płaskorzeźb. Płaskorzeźby te pochodzą z różnych okresów aż do końca 18 stulecia.

— Po 3-miesięcznym pobycie w Palestynie wyjechał do Francji i Litwy znany malarz żydowski Maks Band.

— Z inicjatywy grupy działaczy żydowskich powstał w Jerozolimie klub turystyczny p. n. „Tur". Klub zaopiekuje się szczególnie samotnymi turystami. Klub zamierza organizować wycieczki, odczyty, wydawać mapy, przewodniki itp.

— Wkrótce uruchomiona ma być szkoła rzemieślnicza prowadzona będzie przez Waad-Haleumi. Czynne będą w niej: „Alliance Israelite". Szkoła subwencjo- 2 oddziały: ciesielski i elektryczno-metalowy, po 60 uczniów w każdym.

— W najbliższych dniach ukaże się publikacja p. t. „Tel-Awiw w r. 1934/35". Książka ta zawierać będzie m. in.: liczne tabele statystyczne, wykresy i fotografje, ilustrujące działalność samorządu w roku ubiegłym.

— Z początkiem jesieni przybędzie do Palestyny słynny reżyser żydowsko-niemiecki prof. L. Jessner, który wyreżyseruje kilka sztuk w Habimie. Na pierwszy ogień pójdzie „Kupiec Wenecki" Szekspira.

Platforma polityczna Angielskiej Federacji Sjonistycznej.

(Zakończenie)

Londyn, Ż. A. T. Zgodnie ze sformułowanemi naczelnemi zasadami, platforma wyłuszcza następujący program jaki Federacja Sjonistów Angielskich reprezentować będzie na 19-tym Kongresie sjonistycznym:

1) Polityka współpracy z Wielką Brytanją jako władzą mandatową musi nadal stanowić podwalinę działalności sjonistycznej. Żądanie oparte na postanowieniach mandatowych mogą i winny być wysuwane z uwzględnieniem zasady przyjaznej współpracy.

2) Wzrost imigracji jest realnym wskaźnikiem postępów sjonistycznych. Dotychczasowe ograniczenia imigracyjne nie uwzględniają obecnej sytuacji w Palestynie i są krzywdzące w stosunku do narodu żydowskiego. Kongres winien polecić przyszłej Egzekutywie, aby omówiła z rządem całokształt problemu imigracyjnego, aby przepisy imigracyjne odpowiadały aktualnym warunkom Palestyny oraz problemom narodu żydowskiego.

3) Problem rolny w Palestynie jest równie doniosły jak imigracyjny. Kongres wezwać winien żydostwo do wzmożonych wysiłków, poprzez Żydowski Fundusz Narodowy, aby uzyskać potrzebne dla kolonizacji żydowskiej obszary. Sytuacja pod tym względem jest w Palestynie niezadawalająca, a nawet niebezpieczna. Podczas gdy Jiszuw stanowi 20 proc. ogółu ludności, w posiadaniu Żydów jest zaledwie 7 proc. ogólnego obszaru gruntów. Kongres domagać się winien zniesienie ograniczeń przy zakupach ziemi. Kongres domagać się też winien poparcia żydowskich wysiłków kolonizacyjnych w Negeb. Kongres dać winien wyraz przekonaniu, że dojrzała już całkowicie sprawa udostępnienia Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej, coby dało możność radykalnego i dla wszystkich pomyślnego rozwiązania problemu rolnego w Palestynie.

4) Omawiane są następnie sprawy związane z rozwojem gospodarczym kraju, jak zmniejszenie rozpiętości między importem a eksportem, naprawa transportu, zachowanie równowagi między gospodarką rolną a miejską itd.

5) Przechodząc do sytuacji politycznej w Palestynie, program zaznacza, że Kongres winien zadeklarować trwającą opozycję Organizacji Sjonistycznej i narodu żydowskiego wobec projektów utworzenia Rady Legislatywnej w Palestynie w obecnej fazie rozwoju. Ludność żydowska w Palestynie nie może się znaleźć w sytuacji mniejszości. Istota palestyńskiego rozwoju polega na nieustannym wzroście ludności żydowskiej, nic zaś nie może być uczynione, coby mogło temu wzrostowi przeszkodzić i pozbawić naród żydowski pozycji narodu, który swobodnie się rozwija w swej siedzibie narodowej. Kongres winien się domagać, aby w miastach, w których ludność żydowska stanowi większość,pozycja Żydów w samorządzie odpowiadała ich liczebności. Poprzez pielęgnowanie współpracy żydowsko - arabskiej w takich samorządach może być utorowana droga do dalszej współpracy na szeroką skalę przy zarządzaniu krajem. Stanowisko narodu żydowskiego wobec Arabów w Palestynie pozostaje nadal przyjazne i wypływa z dążenia do współpracy przy rozwoju kraju gwoli pomyślności zarówno Żydów jak i Arabów.

6) Kongres raz jeszcze podkreślić winien zasadę pracy żydowskiej w Palestynie jako podwalinę normalnej gospodarki żydowskiej i w Palestynie.

7) Kongres raz jeszcze zaakceptować ma zasadę dyscypliny narodowej i negatywny stosunek do wszelkiej działalności separatystycznej, sprzecznej z uchwałami Kongresu.

8) Kongres wyłonić winien Kierownictwo, które politycznie stanowić będzie najpełniejszą reprezentację narodu żydowskiego oraz zapewni sprężystą działalność na podstawie uzgodnionego konstruktywnego programu.

W dalszych punktach platforma programowa omawia sprawę propagandy, języka hebrajskiego, oświaty i religji. Kwestja funkcjonowania Agencji Żydowskiej jest nader doniosła i Kongres winien poczynić kroki, aby pozyskać jaknajszersze poparcie dla odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej ze strony wszystkich warstw narodu żydowskiego.

Wkońcu platforma programowa omawia niepowodzenie prób konsolidacji ogólnego sjonizmu i zaznacza, że Angielska Federacja Sjonistyczna stoi na stanowisku, że wszystkie klasy narodu żydowskiego w równej mierze uprawnione są do udziału w możliwościach i obowiązkach Żydowskiej Siedziby Narodowej i zmierza do zachęcania inicjatywy prywatnej, równocześnie zaś do zmobilizowania wszystkich wysiłków narodowych dla odbudowy Palestyny. Przedstawiciele sjonizmu wystąpią na Kongresie za dalszym krzewieniem ducha „chaluciuth", którym ożywieni byli pionierzy Palestyny i który nadal pozostaje cechą podstawową żydowskich aspiracyj narodowych.

—oOo—

Z życia żydowskiego na Węgrzech

Budapeszt, Z. A. T. W rozmowie z przedstawicielem pisma ortodoksyjnego „Zsido Ujsagh" węgierski minister handlu zapewnił, że przy wprowadzeniu zapowiedzianego powszechnego odpoczynku niedzielnego uwzględnione będą interesy Żydów ortodoksyjnych, przestrzegających odpoczynek sobotni.

— W dorocznem sprawozdaniu budapeszteńskiej gminy żydowskiej podane są liczby osób, które wystąpiły z gminy żydowskiej. W r. 1932 — 409, 1933 — 495, 1935 — 582. W dużej mierze chrzty są skutkiem ślubów mieszanych.

— Węgierscy narodowi-socjaliści usiłują wznowić swą działalność pod nową formą i wydali w tym celu serje ulotki. Nowym poczynaniom narodowych-socjalistów nie rokują na Węgrzech powodzenia.

— Okręgowa konferencja gmin żydowskich w Mako powzięła rezolucję, w której domaga się odebrania ruchu propalestyńskiego z rąk sjonistycznych (!) z tym uzasadnieniem „że „większość Żydów węgierskich jest antysjonistyczna"(?!).

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej mieszka około 30 miljonów rodzin. Z statnich statystyk wynika, że 21.455.799 rodzin posiada odbiornik radjowy. Pozatem już 1.800.000 samochodów posiada także instalację odbiorczą. W ciągu 1934 roku przybyło aż 4.084.000 aparatów rejestrowanych. Największe procentowo zainteresowanie radjem wykazuje stan Columbia, w którym 95.6 proc rodzin posiada aparat w domu.

dalekiem, wytworem imaginacji i — wiary.

Chociaż jak widać, niekażdy urojonym ideałem potrafi się zadowolić. Jak bówiem w tym wypadku można by wytłumaczyć ogłoszenie tego rodzaju „Wypijmy wspólnie cocktail, przyrządzam go znakomicie. Młoda i pełna życia, szukam towarzystwa przyjaciela pogodnego, który razem ze mną zechce odbyć podróż do krainy snów. Zgłoszenia pod „Iris" itd..."? Istnieje jeszcze beztroska, pomyśli ktoś. Zwłaszcza jeśli przeczytał przypadkowo i inne ogłoszenie, opublikowane w jednej z paryskich gazet wieczornych, które w następstwach swych odsłoniło całą przepaść ludzkiej niedoli i gehennę nieludzkich mąk. Anons miał treść następującą:

„Poszukiwany palec od nogi. Młoda kobieta, która w wypadku samochodowym straciła palec u nogi, odda majątek temu, który zaofiaruje jej swój zdrowy palec. Zgłoszenia do doktora Franciszka Dubois, specjalisty chirurgji estetycznej".

Zaczęły napływać zgłoszenia w setki, w tysiące. Oświadczyli gotowość pozbycia się zdrowego palca ludzie wszystkich stanów, wszystkich warstw społecznych, przy olbrzymiej przewadze inteligentów, a głównym motywem jest nędza, bezrobocie, brak środków do życia.

Pewien malarz pisze: Do wykonywania mego zawodu, palec u nogi jest mi niepotrzebny. Noszę 38 numer buta

Arystokrata: Me nazwisko zadziwi Pana, proszę więc o dyskrecję. Mam lat 37, jestem zdrów. Sprzedałem już zamek, zbiory, książki. Mam jeszcze tylko palce na sprzedaż.

Pisarz: Oddałem na wojnie krew za darmo. Za pieniądze oddam całą nogę.

Zredukowana artystka: Liczę lat 25 i jestem bez grosza. Uzyskałam pierwszą nagrodę na konkursie pięknych nóg.

Dwaj przemysłowcy: Jesteśmy różnego wzrostu. Oferujemy się obydwaj, do wyboru, by móc uratować przedsiębiorstwo od ruiny.

Babka: Wybierzcie mnie, a umożliwicie mi wychowanie 3 wnucząt, osieroconych przez ojca.

Czy to nie straszne? By zadość uczynić kaprysowi jednej kobiety, tysiąc ludzi dla pieniędzy poddać się chciało operacji i stać się, mimo wszystko, kalekami.

Ale kogo wybrać? Doktór Dubois był w niełada kłopocie, X. kazał przyjść wszystkim i badał wszystkich...

Aż — wśród ostatecznie wyeliminowanych zauważył dziewczynę, która ukrywała się trwożliwie i nieśmiało.

Miała u nogi — sześć palców...

Wybrał ją bez namysłu.

Macosza natura okazała się — sprawiedliwą.

—0—

Przed wyborami sejmowemi i — kongresowemi

min. Kościałkowski i żydowscy „ministrowie" objechali Małopolskę Wschodnią. —

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Lwów, w lipcu.

Małopolska Wschodnia, a zwłaszcza Lwów, znajduje się obecnie pod znakiem zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych w Polsce i — na Kongres sjonistyczny. Atmosfera przedwyborcza daje się już odczuwać na każdym kroku. Mimo, że Sejm i Senat nie zostały do tej pory rozwiązane, przygotowania do wyborow są już w pełnym toku. Wre też w całej pełni akcja wyborcza na Kongres.

Przygotowania do wyborów sejmowych zainaugurował przyjazd min. Kościałowskiego do Lwowa. Minister Spraw Wewnętrznych bawił tutaj ubiegłego tygodnia przez jeden dzień, poczem wyjechał w „teren". Objechał wszystkie trzy województwa południowo-wschodnie. W drodze powrotnej do Warszawy, zatrzymał się poraz drugi we Lwowie.

Prócz oficjalnych powitań i przyjęć, odbył p. minister szereg konferencyj z przedstawicielami władz. Skolei nastąpiły przeniesienia wyższych urzędników administracyjnych. Mówią nawet, że przeniesienie lwowskiego starosty grodzkiego dra Klimowa do Dąbrowy (pod Tarnowem) pozostaje w związku z nadchodzącemi wyborami do Sejmu i Senatu. Ponadto władze zaczęły zbierać listy członków wszystkich Stowarzyszeń i Związków. Listy takie są, jak wiadomo, potrzebne do ustalania składu kolegjów wyborczych.

Tymczasem socjaliści rozpoczęli akcję wśród robotników fabrycznych i swych zwolenników w kierunku zbojkotowania wyborów. Równocześnie toczy się na łamach prasy ukraińskiej dyskusja na temat udziału Ukraińców w wyborach. „Undo" na łamach „Diła" ogłasza rezolucje i artykuły, z których wynika, że Ukraińcy pójdą do wyborów. Nie mają oni wcale zamiaru uprawiać opozycji w stosunku do nowej ordynacji wyborczej. Podejmują tylko walkę o należną reprezentację w izbach ustawodawczych i żądają conajmniej 40 mandatów ukraińskich.

Również wśród Żydów wre w całej pełni akcja wyborcza. Ale tymczasem Żydzi małopolscy przygotowują się do zgoła innych wyborów — do wyborów delegatów na Kongres sjoński w Lucernie. Akcją wyborczą na Kongres zainaugorował również przyjazd naszych „ministrów", członków Egzekutywy Sjonistycznej z Jerozolimy. Byli u nas Grünbaum, Locker i Kapłan. Obecnie bawi we Lwowie dr. Werner Senator, członek Egzekutywy „Jevish Agency" z ramienia grupy niesjonistów.

Nasi „ministrowie" odbyli tu szereg konferencyj, wizytacyj i lustracyj. Dopiero po ich wyjeździe zaczęły się prawdziwe przygotowania do wyborów. Na następną niedzielę rozpisane są wybory w Małopolsce Wschodniej Nic dziwnego, że nasilenie agitacji wyborczej dochodzi już dziś do zenitu. Wszystkie pięć ugrupowań, które stają do wyborów, urządzają codziennie zgromadzenia i wiece wyborcze w każdem mieście i miasteczku. Prasa, afisze i ulotki wzywają do masowego udziału w wyborach.

A w tym roku spodziewany jest naprawdę masowy udział Żydów z naszej połaci kraju w wyborach kongresowych. Przecież sama Małopolska Wschodnia sprzedała tym razem 120 tysięcy szekli! To jest cyfra, która musi zaimponować nietylko światu żydowskiemu, czy też samym sjonistom. 127 tys. szekli zakupionych szekli przez Żydów z Małopolski Wschodniej — to liczba, z którą musi się liczyć i świat nieżydowski. Do 18-go Kongresu sjonistycznego sprzedaliśmy 85 tys. szekli, w tem Rewizjoniści nabyli 15 tys.

To wszystko wskazuje wymownie, że Sjonizm stał się faktycznie ruchem masowym wśród społeczeństwa żydowskiego. 127 tysięcy — to nietylko około 13 procent tego miljona szekli,sprzedanych wogóle w tym roku. Cyfra jest dowodem siły obozu sjonizmu jest dowodem, że sjoniści są zwartą i zorganizowaną masą, nad którą niemożna przejść z lekkiem sercem do porządku dziennego.

Cyfra ta mówi nam również dość jasno i dobitnie, iż żadna inna partja nie może konkurować na ulicy żydowskiej z tak imponującym wpływem masy sjońskiej. Akcja szeklowa zadała śmiertelny cios wszystkim bzdurom o zaniku wpływów sjonistycznych w kraju.

Dlatego dobrze się stało,że p. min. Kościałkowski bawił w Małopolsce Wschodniej właśnie w tym samym czasie, w którym zakończono akcję szeklową i gotowano się do wyborów kongresowych. Pan minister mógł się z nich wiele ciekawego dowiedzieć. I zapewne dowiedział się prawdy, którą usiłuje się zazwyczaj przed miarodajnemi czynnikami ukrywać.

Emo.

CIEKAWY PROCES POLITYCZNY W SAMBORZE.

Na mocy decyzji Sądu Najwyższego został Sąd Okręgowy w Samborze delegowany, jako właściwy do rozpatrzenia sprawy inż. Loescha i tow. ze Lwowa, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Proces ten wzbudził niemałą sensację nietylko w Samborze, lecz także we Lwowie ze względu na osobę oskarżonego, syna jednego z przywódców Chrześć. Demokracji, dzielnicy lwowskiej, jakoteż z uwagi na niezwykłe perypetje tegoż procesu.

Rozprawa samborska jest zkolei już trzecią w łańcuchu tej sprawy. Pierwsza rozprawa lwowska skończyła się werdyktem uniewinniającym i zasystowaniem przez trybunał wyroku, na drugiej tuż przed zakończeniem, prokurator wyłączył całą ławę przysięgłych, gdyż zaszło podejrzenie, iż przysięgli zostali przekupieni, tak, że zkolei sprawa znalazła się na wokandzie samborskiej.

Po czterodniowej rozprawie, proces zakończył się werdyktem zasądzającym, na mocy którego trybunał wymierzył osk. Loeschowi — jako temu, który wedle aktu oskarżenia, zajmował stanowisko rejonowego sekretarza K. P. Z. U. karę więzienia przez lat 8, osk. Reimanowi — 7, Druckerowi — 5, oraz osk. Stenerównie — 1 rok, oraz orzekł dla pierwszych dwóch utratę praw obywatelskich przez przeciąg lat 10.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

100

„Uratować duszę żydowską znaczy tyle, co cały świat ocalić? Ta dusza jednak była z życiem jego szczególnie związana, toteż przeświadczony był, że chodzi o to, by własną duszę ustrzec przed stoczeniem się w przepaść.

Długo siedział w milczeniu. Zdławił w sobie wszystkie zmysły, wyzwolił się z wszystkich otaczających go zewnętrznych skorup, a zamienił się w nagą bryłę rozbudzonego i czujnego życia, które unosiło się w przestworzach. Jeden tylko cel, jedno zadanie uformowało się w nim bezwiednie: osiągnąć w locie, jak wystrzelona strzała tarczę — duszę poszukiwaną, i połączyć się z nią.

Nie przyszło mu to łatwo. W regjonach, w których dusza ta teraz przebywała, nigdy nie był obecny, a nawet nigdy nie odczuwał chęci znalezienia się tam. Posiadał określony obszar w prowincjach Bożych, terenem jego działalności był Izrael. Tam znał każdy zakątek jak swoją własną kieszeń, znał mocne i słabe punkty, środki, które musiał zastosować, znał przysługujące mu prawa i zasługi, na które mógł się powołać. W regjonie Izraela mógł każdą walkę podjąć, wszelkie przeszkody przezwyciężyć, wszystkim złym duchom się przeciwstawić. Jeden jedyny wiersz Psalmów mógł przed nim bramy wszystkie otworzyć naoścież. W obcej jednak prowincji, ku której zmierzał, czuł się zgoła niepewnie. Napotykał tam na opór. Nie przypuszczał wcale, że i tamci mieli w Górze prawa i zasługi, że potężne moce stoją im do usług.

Rzecz szczególna — moce te nie pochodziły ze źródła zła i nieczystości! Ci inni mieli bezwątpienia zasługi, których on nie znał. I oni mieli w wyżynach niebiańskich swych obrońców, i swych orędowników — on natomiast nie znalazł wstępu! Jednakże Jechiel nie dawał za wygraną. Jak rozżarzony świder wdzierał się nieustannie wgłąb i rozłupywał w proch twarde skały. Jakże mu wolno było żywą istotę z pośród Izraela z oczu spuścić?! Mógł przecież, Boże uchowaj, stoczyć się w przepaść! Nie, mogą sobie ci inni mieć tam w górze kogo tylko chcą — on domagał się wstępu, drzwi musiały być przed nim otwarte! „Dopomóż mi Panie, dla twej chwały...

Dlaczegoż inni mają wołać: „Gdzie Bóg wasz?"...

Jechiel nie ustępował. Nie poddawał się, lecz drążył nieustannie dalej. I oto nagle widzi się w wąskiej sklepionej przestrzeni. Po jednej stronie wmurowane było okno, a na przeciwległej ścianie zawieszony jest krzyż. Jechiel zamyka oczy, by tego nie widzieć. Pod krzyżem stoi ława, a na niej siedzi „ona". Widzi ją po raz pierwszy, a jednak wydaje mu się dziwnie znana. Siada przy niej i przemawia do niej pełen żalu, jak ojciec do dziecka. Słyszy, jak dusza jej płacze i serce jego przepełnia się litością.

Nazajutrz rozkazał zawezwać nieszczęśliwych rodziców i rzekł do nich w te słowa:

— Matka niechaj uda się do Grochowa, gdzie stoi klasztor. Tam niechaj siedem razy otoczy mur klasztorny i niech przytem odmawia słowa: „Panie Wszechświata, tak jak otwarłeś łono moje, bym dziecię to na świat wydała, tak serce jej roztwórz dla Twojej wiary!" Potem niechaj matka stanie naprzeciw okien klasztoru i od wschodu słońca do zachodu niechaj tam wytrwa.

STEFAN RUMELT.

Życie teatralne w Warszawie

Bilans artystyczny T.K.K.T.

(Korespondencja własna Nowego Dziennika)

Warszawa, w lipcu.

I. Repertuar.

Po dziesięciu miesiącach rządów T.K.K.T. w teatrach stołecznych można już rzucić okiem wstecz na dorobek artystyczny tej nowej instytucji. Działalność T. K. K. T., polegająca na skumulowaniu wszystkich teatrów i zespołów w jednem ręku, posiadała w tym sezonie charakter eksperymentu próbnego na jeden rok, a ta krótka praktyka miała zadecydować, czy próba okazała si ęszczęśliwym pomysłem. Plany dość gruntownej reformy organizacji teatrów na następny sezon dowodzą jednak, że stwierdzono wiele niedomagań i dlatego zaniechano przedewszystkiem kumulacji wszystkich teatrów.

Ale o tem następnym razem, teraz chodzi nam przecież o omówienie wyników w minionym sezonie.

Dla repertuaru jednolite kierownictwo pięciu najlepszych teatrów stolicy okazało się zbawiennem. Nie wchodził w grę czynnik konkurencji, teatry nie miały potrzeby licytowania się w wystawianiu nowości scenicznych. Kompetencje zostały ściśle rozgraniczone, repertuar jednego teatru nie wchodził w paradę drugiemu.

Teatr Polski przyjął rolę teatru reprezentacyjnego, pokazał wszystko to, czem Warszawa mogła się poszczycić w najlepszym gatunku. Każde przedstawienie stanowiło swego rodzaju doskonałość na tem polu. Na ośm przedstawień dano cztery zupełnie pierwszej klasy, będące zenitem tegorocznej twórczości teatralnej w Polsce: „Sen nocy letniej" Szekspira, „Dziady" Mickiewicza, „Judasz" Rostworowskiego i „Wyzwolenie" Wyspiańskiego. Inne sztuki były mniej szczęśliwie dobrane, ale walory teatralne tych przedstawień nie ulegają żadnej wątpliwości.

Zaraz na drugiem miejscu należy postawić **Teatr Narodowy**. Ta scena już od dłuższego czasu zdradza inklinacje ku repertuarowi klasycznemu, to też dyrekcja T. K. K. T. tradycje te uświęciła decyzją przemianowania Teatru Narodowego na teatr **repertuarowy**. Na osiem sztuk, granych w tym sezonie, sześć bezsprzecznie nadaje się dla teatru repertuarowego. Natomiast wyeliminować z niego (bo tu chodzi o t. zw. „żelazny repertuar") należałoby „Krysię" Szaniawskiego oraz „Stare wino", które dano wyłącznie na sezon ogórkowy.

Tegoroczny dorobek w bardzo skromnej mierze uwzględnia potrzeby repertuaru żelaznego. Na afiszu znajdujemy nazwiska Schillera („Intryga i miłość"), Delarigue'a („Ludwik XI"), Szekspira („Poskromienie złośnicy"), Blizińskiego („Rozbitki"), Fredry — („Wielki człowiek do małych interesów"), oraz ewentualnie Wilde'a („Wachlarz lady Windermere").

Podstawy więc byłyby niewystarczające i niewłaściwe, gdyby nie to, że dyrekcja sięgnęła do dawniejszego swego repertuaru i co pewien czas wznawiała sztuki Fredry, Wyspiańskiego, Scribe'a i in.

Mamy nadzieję, że już w najbliższym sezonie Teatr Narodowy będzie rozporządzał tak bogatym repertuarem stałym, iż w ciągu każdego miesiąca każdy dokształcający się obywatel, uczeń oraz gość z prowincji będzie miał możność ujrzenia kilkunastu sztuk, które stanowią podstawę teatru klasycznego, polskiego i obcego.

Mimo to daleko jeszcze Teatrowi Narodowemu do objęcia funkcyj niezbędnego **teatru szkolnego**, którego brak odczuwają władze szkolne w Warszawie, a którego nie może zastąpić Teatr Narodowy, gdyż musiałby ściśle uzgodnić swój repertuarowy plan z programem nauczania oraz z okresami, w ciągu których odpowiednie dramaty są przedmiotem nauki.

Problem ten wymaga specjalnego omówienia, to też poruszymy go obszernie i oddzielnie w najbliższej przyszłości.

Teatr Nowy dał w ciągu sezonu siedm sztuk, w tem jedno wznowienie („Henryk IV" Pirandella) i sześć nowości. Teatr ten posiada tradycje scenki eksperymentalnej, ale dotychczasowa praktyka, jakoteż tegoroczny sezon nie usprawiedliwiają nazwy teatru awangardowego. Nowoczesność jego nie wyraża się zupełnie w jakiemś eksperymentatorstwie czy nowatorstwie teatralnem, lecz ogranicza się do wystawiania sztuk zupełnie nowych i nowoczesnych, a więc decyduje o charakterze kierunek nie teatralny, lecz literacki. — Cocteau, Choromański, Pawlikowska — oto nazwiska, które najlepiej charakteryzują zasięg eksperymentatorstwa Teatru Nowego. Scena ta nie spełniła swego zadania, choć ma wszystkie warunki, aby odegrać rolę awangardy teatralnej w pełnem tego słowa znaczeniu. Należałoby ciągle szukać czegoś nowego, nie obawiać się rewolucyjności i radykalizmu w reformach, gdyż eksperyment do niczego nie zobowiązuje. Styl gry aktorów, dekoracja, inscenizacja oraz techniczna strona nie powinny opierać się na tradycji i uświęconym sukcesem dorobku. A przedewszystkiem należałoby o wiele większą roztoczyć opieką dobór sztuk dramatycznych, które w tym roku nie zawsze były szczęśliwie dobrane, często zaś poprostu były nudne.

Teatr Mały najgorzej się spisał. Poświęcony komedji salonowej, obyczajowej i społecznej, ma za zadanie służyć przedewszystkiem rodzimej twórczości komedjowej. Wznowiono jedną polską sztukę (Zapolskiej „Ich czworo"), która zresztą była najlepszem przed stawieniem w Teatrze Małym w tym sezonie. Grubiński, Kiedrzyński i Winawer zaprezentowali swoje utwory niezbyt szczęśliwie. Na sześć sztuk, wystawionych w tym roku, trzy sztuki pochodziły od polskich komedjopisarzy, lecz pomimo najlepszych intencyj dyrekcji, twórczość rodzima nie spełniła swych zadań i tem się tłumaczy skromny dorobek całego sezonu.

Wreszcie **Teatr Letni** wystawiał na swojej scenie prawie wyłącznie farsy oraz komedje muzyczne. Lekkość repertuaru oraz atrakcyjność modnych gatunków scenicznych, przyczyniły się do tego, że finansowo najlepiej wyszedł, choć artystyczny dorobek był minimalny. Scena ta — jak to się mówi — schlebiała instynktom szerokiej publiczności, orjentowała się według jej gustów, miała na celu przedewszystkiem powodzenie kasowe i dlatego ten kompromis odbił się na poziomie artystycznym. Trzeba jednak bezstronnie przyznać, że z punktu widzenia polityki ogólno teatralnej T. K. K. T. koncesja na rzecz gustu niewybrednych widzów usprawiedliwiona jest w zupełności: chodzi o to, aby kosztem teatru dochodowego móc prowadzić teatry deficytowe, uniezależnione od gustów widowni. Tę politykę prowadzili dawni dzierżawcy Teatru Letniego, a T. K. K. T. szczęśliwie ją kontynuuje.

Wo wszystkich teatrach łącznie wystawiono 35 sztuk. Z tego dano 14 wznowień i 21 premjer. Na 14 wznowień grano polskich sztuk 6 (Bliziński, Fredro, Mickiewicz, Rostworowski, Wyspiański, Zapolska). — Na 21 premjer dano polskich sztuk 7 (Szaniawski, Choromański, Grubiński, Kiedrzyński, Winawer, Rapacki), a więc co piąta sztuka, grana w teatrach T. K. K. T. była nowością polską, a co trzecie (mniejwięcej) utworem polskim. Ilościowo pozycja ta jest bardzo cenna, natomiast gorzej przedstawia się rzecz pod względem jakościowym. Żadna nowość polska nie zasili na stałe repertuaru scen polskich, ani też nie przejdzie do kart literatury dramatycznej. Nie udała się ani „Krysia" pretensjonalnemu akademikowi Szaniawskiemu, ani też Choromański nie wyszedł zwycięsko ze szrank scenicznych.

Winawer, Rapacki, Kiedrzyński, Grubiński — to efemerydy lub nieporozumienie.

Ze sztuk obcych warto wyróżnić nowość: Cocteau („Maszyna piekielna") i Katajewa: („Kwiecista droga") — efekt arcyskromny.

Ze wznowień polskich zasługuje na wyróżnienie Bliziński („Rozbitki"), Wyspiański („Wyzwolenie"), Rostworowski („Judasz") i Zapolska („Ich czworo").

Obce sztuki wznowione kapryśnym uległy losom: Szekspir raz cieszył się większem, drugi raz mniejszem powodzeniem. — Delarigue i Wile przestali się podobać, Schiller i Parandello podobają się coraz więcej.

Tyle o samym repertuarze. W następnym liście omówimy bilans artystyczny samych przedstawień, (a więc o inscenizacji, wykonawcach, etc.).

Nawet gdyby ją przepędzano, niechaj wraca na miejsce i niech zawsze będzie widoczna naprzeciw okien! Natomiast w twojej izbie — rabi zwrócił się do Zeliga — niechaj dniem i nocą płonie światło za umarłych, za duszę twego dziecka. Weź dziesięciu Żydów do twego domu i zapłać im, ażeby dniem i nocą za twego dziecka duszę jak za ciężko chorego człowieka odmawiali Psalmy. Rozdział „Szczęśliwi, co kroczą drogą prawą..." — mają trzykrotnie odmówić. A może wtedy Pan ulituje się nad twojem dzieckiem.

Rozdział czwarty.

W KLASZTORZE.

Jeszcze tej samej nocy, w której córka handlarza koni Zeliga uciekła z młodym i pięknym Stefanem, sprowadzono ją do klasztoru żeńskiego w Grochowie, gdzie miała być przysposobiona do przejścia na wiarę katolicką.

Klasztor leżał w odległości około dwóch wiorst od miasta, wśród starego parku, który otoczony był wysokim murem, zabezpieczonym kolcami. Rajzla przyjęta została przez dwie siostry o słodkim wyrazie twarzy. Stosownie do pouczenia, udzielonego jej przez panny Chojnackie, Rajzla klękła przed zakonnicami, ucałowała je w rękę, mówiąc, że pragnie być przyjęta na łono „prawdziwej, jedynej, przynoszącej zbawienie wiary", — jakkolwiek nie miała pojęcia, co te słowa znaczą. Potem wprowadzono ją do ascetycznie poważnej i czysto uprzątniętej celi. Urządzenie całe składało się tylko z łoża, nad którem wisiał wielki krzyż drewniany, ze stołu z krzesłem, i małej lampki oliwnej, płonącej przed obrazem świętym. Dziewczyna była tak zmęczona i przerażona, tak przejęta walką pomiędzy miłością do rodziców i gorącą miłością do Stefana, że już nic nie widziała i nic nie czuła. Wyczerpana padła na łóżko i zasnęła natychmiast.

Nazajutrz rano obudziły ją dość wcześnie jasne promienie słońca, wpadające przez okno do celi. Zdumiona i przejęta lękiem, obserwowała nowe swe otoczenie. Nagle przypomniała sobie, że dziś miało się odbyć wesele, wyobrażała sobie więc w najbardziej jaskrawych kolorach, jakie fantazja jej miała do dyspozycji, cały bezmiar nieszczęścia, które spadło teraz na dom rodziców: ojciec siedzi w pokoju z twarzą ukrytą w dłoniach, wstydząc się ludziom na oczy pokazać. Całe miasto przeklina odstępczynię od wiary. Szybko zaprzęga się konie, by zapowiedzieć „mechytenom", ażeby nie przyjeżdżali, ponieważ wesele się nie odbędzie. „Ach, mamusiu, moja kochana, co ja zrobiłam! Nie przeklinaj mnie!"

—oo—

MATEUSZ MIESES.

Cierpienia świata zwierzęcego a nasi endecy i krypto-endecy.

Na marginesie najnowszej nagonki przeciw ubojowi rytualnemu.

Japończycy twierdzą, że Europejczycy wydzielają ze siebie zapach trupi, gdyż żywią się ciałem zabitych zwierząt, mięsem żywych, czujących, rozumnych istot, których pozbawitją życia, by się ich materją nasycić, ich posoką życiową się pokrzepić. Japończycy są silni i zdrowi i pełni inicjatywy, odżywiając się tylko roślinnemi pokarmami. Tak samo unikają pokarmu zwierzęcego Hindusi bramińscy, oraz buddyści Ceylonu, nawet w pewnej mierze i Chin. Wyznawcy dżajnizmu w Indjach przedgangesowych nie tylko nie spożywają mięsa, lecz też nie jedzą masła, ani mleka, ani miodu, gdyż to wszystko pochodzi od zwierząt i jest przeznaczone dla zwierząt. Dżajnowie tak dalece współczują ze światem zwierzęcym, że nawet wystawili cały szereg szpitali przeznaczonych dla chorych dwunożnych istot, dla cierpiących spowodu jakiegoś niedomagania kotów, psów, koni czy bydła rogatego lub nierogacizny. U nas w takich wypadkach obejmuje funkcję — rakarz. W Tybecie lamowie buddystyczni uważają na to, aby nawet robaczka nie zdeptać, nie zabijają nawet pluskiew czy innych przykrych owadów, twierdząc, że wszystko co żyje wyposażone jest w duszę, która raz znajduje się w zwierzęciu, a drugi raz może zcielić się w człowieka. Wiara w wędrówkę dusz, metempsychoza, staje się u ludów wschodniej i południowej Azji dźwignią etycznego postępu, promotorem miłości dla wszystkich istot organicznych.

Cóżby nasi przeciwnicy uboju rytualnego powiedzieli, gdyby tam jakiś Japończyk, Hindus, Tybetanin czy inny egzotyczny Mongoł, rozpętał agitację na Wschodzie przeciw tamtejszym kolonjim europejskim odżywiających się mięsem, z tem, że wszelki ubój, wszelkie zabójstwo zwierzęcia dla celów spożywczych jest krwiożerczem barbarzyństwem, okrucieństwem bezwzględnem, inną formą kanibalizmu, nie licującą się w dwudziestem stuleciu. Naszych endeckich i psedoendeckich przyjaciół zwierząt nie boli głowa o to, że się pozbawia życia istoty tchnącej życiem, po to by składowemi częściami tejże istoty wypełnić swój żołądek, lecz oburza się ich sumienie, że przy sposobności aktu zabójstwa konsumcyjnego zwierzęcia, ono rzekomo parędziesiąt sekund dłużej cierpi przy uboju rytualnym, aniżeli przy innych formach uśmiercania zwierząt.

Dla informacji, by uspokoić ich wielką wrażliwość etyczną, powiem im że mogą być spokojni. Medycyna stwierdziła, że natychmiast, zaraz gdy zostaje tchawica i przewód pokarmowy przecięte nożem szocheta, zwierzę traci świadomość, wszelkie odruchy dalsze ze strony zwierzęcia mają charakter konwulsyjny i nie są wyrazem żadnego bólu. Lieben — Praga udowodnił eksperymentalnie, że natychmiast po cięciu ubojowem szechity, spada ciśnienie krwi w mózgu i zmniejszenie volumenu mózgu następuje. Zapomocą różnych podrażnień wykazał, że komórki wielkiej kory mózgowej znajdują się zaraz w stadjum obumarcia. Spowodu ustania dopływ krwi zanika w okamgnieniu wszelka świadomość u zwierzęcia zarzniętego w drodze uboju rytualnego.

Jaka to bezdenna obłuda, jaka to ohydna hypokryzja, co to za wraże maskowanie się pełne namaszczenia przypominające molierowskiego. Tartuffa aby celem dokuczania trzymiljonowemu społeczeństwu żydowskiemu w Polsce w wykonaniu pewnej praktyki religijnej, uświęconej tradycją kilkudziesięciu wieków, bramować się w togę miłosiernego obrońcy niemego bydła. Katusze zwierząt okaleczonych, zranionych podczas polowań nikogo nie niepokoją.

Poza ubojem rytualnym niema obecnie innych trosk na świecie. Żyjemy faktycznie w myśl Leibnitza, w najlepszym z możliwych światów. Niebo nie zamącone żadnym śmiercionośnym samolotem, nie kłębią się gazy po laboratorjach, czekając na wytrucie całej rasy białej, żaden kryzys nie ryje brózd na czole rodzaju ludzkiego, nękanego kryzysem strukturalnym, wszyscy chętni pracy znajdują zajęcie. Niema żadnych politycznych bólów porodowych. Perspektywa na przyszłość jasna jak kryształ, jak lazur poranny na wiosnę. Szumią słodką melodją szmaragdowe krzewy dostępnych dla wszystkich ogrodów hesperyjskich. Złoty róg głosi tysiącletnie Królestwo Boże na ziemi, dobrobytu powszechnego, tylko te Żydy powodują tutaj dysonanse. Nie słyszycie wy, spokojne i szczęśliwe ludziska, jęku przeraźliwego umęczonych przez Żydów ubojem rytualnym, wołów, cieląt, i baranów?

Czy Żydzi są jedyni na globie, którzy znają rytuał zarzynania bydła ostrym nożem?

Jestem przekonany, że na wypadek, zresztą niemożliwy, nieprawdopodobny, gdyby się znalazła w Polsce większość, którаby uchwaliła jakieś rygory przeciw ubojowi rytualnemu, zaprotestują Tatarzy litewscy, wyznawcy islamu. Dwieście miljonów wyznawców islamu stoi na stanowisku uboju rytualnego. Koran (V, 4) wyraźnie głosi, że żadne wierny nie śmie jadać mięsa ze zwierzęcia padłego, lub zabitego bez wezwania imienia Bożego, ani też nie wolno mu spożywać krwi. Zwierzę musi zostać tak ubite, żeby przy tem jaknajwięcej krwi upłynęło, to znaczy zapomocą noża przecinającego gardło aż do stosa pacieżowego. Muzułmanie spożywają mięso ze zwierząt zarzniętych przez Żydów, ale nie przez chrześcijan europejskich, nie uznających uboju.

Ubój rytualny żydowski opiera się na kardynalnej zasadzie mozaizmu, że krwi spożywać nie wolno. Zwierzę tracące swe życie przez uderzenie młotem w głowę, przez uduszenie, wystrzałem nie doznaje albo żadnej utraty krwi, albo tylko w małej ilości. Rytuał uboju uznawają wszelkie ugrupowania mozaizmu w zasadzie Samarytanie, Karaimi, tak samo jak ogół Żydów tzw. rabanitów, mimo różnic technicznych stosowania tego uboju w praktyce. — Jest to rozumowanie dyletanckie, wścibskie i powierzchowne gadanie jednostki bez wykształcenia religjoznawczego, twierdzić, jakoby rytuał uboju był wymysłem późnych rabinów średniowieobozu antyżydowskiego.cznych, jak to głosił niedawno pewien oficjalny „znawca" judaizmu z obozu antyżydowskiego. Teologja, to nie religjoznawstwo. Ubój rytualny jest nawet starszy aniżeli mozaizm. W starożytnym Egipcie, gdzie również dominowała wiara że krew mieści w sobie duszę, isniał zakaz spożywania krwi w potrawach. Egipcjanie po największej części w ten sposób zarzynali bydło, że ostrem pchnięciem noża otwierali arterję szyi, a to w tym celu, aby jak najwięcej krwi wyciekło z ciała. Ubój zaprowadzony w mozaizmie stanowił w stosunku do staroegipskiego postęp, że podczas gdy Egipcjanie nie ruszali tchawicy, Żydzi ją przecinają, co przyspiesza utratę świadomości i śmierć zwierzęcia.

Starożytni Rzymianie przecinali przy ofiarach również szyję bydła przyczem przy owcach lub wieprzach, nie posługiwali się poprzednio wcale siekierą lub młotem Toutain, Etudes de Mythologie et d'histoire des religions antiques Paris 1909 p. 137.)

Grecy zarzynali nożem, przecinając gardło, o ile chodziło o ofiary dla bogów chtonicznych (Stengel, Griechische Kultursaltertümer p. 93)

Persowie uważali, że krew wołu wywoływa śmierć u spożywającego (Herodot).

Starożytni Greuy, którzy Żydom mieli dużo do zarzucenia i z nimi nieraz bolesne rozprawy mieli, byli pełni pochwały dla żydowskiego uboju rytualnego, który Żydzi zachowali nawet po utracie swej centralnej świątyni w Jerozolinie. Była to ciągłość, która zaimponowała przedstawicielom kultury helleńskiej. Cesarz Juljan Apostata z uznaniem wspomina w cytacie zachowanej u pisarza kościelnego Cyryla Aleksandryjskiego (p. 305), że u Żydów ubój bydła jest aktem religijnym, chociaż nie posiadają swego templum z panującym tam kultem ofiarnym.

Filozofowie ze szkoły Pytagorasa zważali na to, aby mięso spożywane przez nich nie pochodziło ze zwierząt padłych czy rozszarpanych, to znaczy posługując się językiem rytuału żydowskiego, nie jedli „trefa" i „newela".

Ostatni przedstawiciele mistycznego pogaństwa na bliskim Wschodzie, gnostyzujący Mandejczycy w południowym Iraku dotychczas przestrzegają przepisów, aby nie spożywać krwi, ani nie jadać mięsa ze zwierząt uduszonych czy też rozszarpanych.

W tym chórze grup i narodów absentujących się od spożywania krwi lub mięsa z bydła uduszonego, rozszarpanego, czy zmarłego naturalną śmiercią, to znaczy nie zarzniętego w sposób przepisany rytuałem, nie brak i ludów chrześcijańskich.

Chrześcijanie koptyjscy, chaldejscy i syryjscy, dotychczas przestrzegają przepisów Pentateuchu odnośnie do zakazu krwi zwierzęcej oraz padłych i rozszarpanych zwierząt.

Ubój bydła zostaje dokonany przy równoczesnem wezwaniu imienia Bożego, jak to już zarządził patrjarcha chrześcijan syryjskich (Jakobitów) Abulfaradż 1226—1286) w swoim kanonie praw.

I oficjalny kościół rzymski i grecki przez liczne stulecia uważał, że mimo że należy na ogół brać figuralnie zakazy i nakazy Starego Testamentu, stanowią wyjątek, one właśnie zarządzenia Pentateuchu, na których się opierają żydowskie przepisy uboju.

Św. Piotr nauczał, że nawróceni poganie powinni się wstrzymać od spożywania krwi i mięsa uduszonych zwierząt (Acta Apostolorum 15, 20, 21, 25).

Tertullian, ojciec literatury kościelnej w języku łacińskim, tłumaczy, że zarzut, który czynią politeiści chrześcijanom, jakoby spożywali krew zabitych dzieci (infanticidia), jest niesłusznym, z uwagi na to, że chrześcijanie wogóle nie kosztują krwi, jak i też nie spożywają mięsa z padłych lub uduszonych zwierząt (Apologia c. IX).

Twórca historjografji kościelnej Euzebjusz w 4. wieku wspomina tak samo jako aktualny dla chrześcijan zakaz biblijny krwi i zwierząt nie zarzniętych (Historia Ecclesiae V. 1).

Sobór kościelny w Chalcedonie (63 kanon) zatwierdził powyższy zakaz. Zakaz soboru chalcedońskiego posiada swoją aktualność w kościele katolickim aż do 12. wieku. Sądy biskupie karały we wczesnem średniowieczu bardzo ostro przekroczenia w kierunku spożywania krwi zwierzęcej na jednej linji z mordem, czarodziejstwem lub sodomą (Alzog, Handbuch der Universalkirchengeschichte I. 454). O zakazach kościelnych w powyższym kierunku istnieje moc publikacyj nowoczesnych. Jeszcze Otto biskup Bamberga domagał się od nawróconych Prusów, w 12. wieku przestrzegania zakazu krwi etc.

Gdy spowodu hegemonji ludów bez starożytnej tradycji chsześcijaństwa zakaz spożywania krwi zwierzęcej zaczął u ludów katolickich iść w zapomnienie, zrobił z tego powodu zarzut Rzymowi, patrjarcha Konstantynopola Michał Cerularjusz (1043—1059).

Jakkolwiek było pro foro interno, należy podkreślić z całym naciskiem, że nigdy w dziejach, nawet w okresach największej nietolerancji, Kościół katolicki nie czynił Żydom żadnych utrudnień w kwestji rytualnego uboju.

W czasach najnowszych akcja antyubojowa wychodzi ze sfer protestanckich gdy w r. 1887 związek niemieckich stowarzyszeń ochrony zwierząt zwrócił się z petycją do Parlamentu Rzeszy, domagającą się zakazu żydowskiego uboju rytualnego, przeciwstawił się temu katolicki klub parlamentarny centrum, i przewodniczący tego klubu słynny mówca Windhorst postawiłwniosek o odrzucenie petycji. Wniosek Windhorsta został przyjęty. Na to protestancka Saksonja uchwaliła sobie lokalnie własny zakaz, który się nją poszły Szwajcarja, Finlandja i td. same kraj utrzymał od r. 1892—1910. W ślad za Saksoje niekatolickie, o zresztą minimalnej liczbie żydowskich mieszkańców.

Ubój rytualny żydowski o powszechnem znaczeniu trwającem od wielu tysięcy lat i nie tylko u Żydów — prawdziwe quod semper, quod ubique — nie jest w sprzeczności z wymogami etyki. Jest jednakowoż postępowaniem nieetycznem, aby pod pozorem litości nad zwierzęciem, nękać ludzi o odmiennej religji, wykonywających swe odwieczne praktyki.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Tragiczna noc w panoptikum

Osobliwy rycerz staje w obronie woskowej figury

Znane panoptikum Walpolea, w Glasgow stało się widownią niezwykłego zajścia. Oto pewnego dnia zjawił się tam ni mniej ni więcej jak żywy — Mortimer, ów rycerz szlachetny, który płomienne swe serce złożył u stóp Marji z rodu Stuartów i z życia swego uczynił ofiarę usiłując ubóstwianą królową wyrwać z rąk okrutnej rywalki Elżbiety, słowem — mistyczny Mortimer, zrodzony w umyśle genjalnego poety... A zjawił się on pod postacią skromnego urzędnika bankowego!...

Ale trzymajmy się chronologicznego porządku wydarzeń.

Henry Shell, pracownik prywatnego domu bankierskiego, uczestnik wielkiej wojny, w jednej z bitw raniony został odłamkiem granatu w głowę. Rana, nie spowodowawszy żadnych dostrzegalnych, ujemnych skutków, zagoiła się dość szybko.

Minęło kilkanaście lat, gdy Shell pewnego dnia znalazł się w gabinecie figur woskowych Walpole'a. Ujrzawszy tam podobiznę nieszczęśliwej królowej szkockiej, stanął jak wryty... Próżno głowić się nad tem, co się wówczas w duszy młodzieńca działo; dość, że stał on przed arcydziełem Walpole'a czas bardzo długi, pogrążony w modlitewnej niemal kontemplacji.

Odtąd wizyty tego adoratora plastyki woskowej stawały się coraz częstsze, później już codzienne. Zwróciło to z natury rzeczy uwagę właściciela panoptikum. Początkowo stary Walpole czuł się mile dotknięty faktem, że dzieło rąk jego, figura Marji Stuart, wywarła tak głębokie wrażenie na osobie tego stałego „klijenta", widocznie miłośnika i gruntownego znawcy sztuki woskowej. Jednak z biegiem dni i tygodni, poczęło go ogarniać uczucie zaniepokojenia, zwłaszcza, gdy pewnego razu podpatrzył tajemniczego gościa, kiedy tenże, stojąc na swem zwykłem miejscu i patetycznie gestykulując rękami, recytował:

„Ja, Mortimer, Twój sługa, życie ci niosę w ofierze, — Ty najpiękniejsza z kobiet i najnieszczęśliwsza z nich!".

Pewnego dnia, Shel-Mortimer, przybyły jak zwykle dla oddania codziennego hołdu swej władczyni i pani serca, zastał drzwi panoptikum zamknięte, a umieszczony u wejścia plakat obwieszczał, że spowodu dorocznego remontu zakład pozostanie przez cztery tygodnie zamknięty.

I wtenczas nieszczęśliwy urzędnik bankowy, który — jak zaznaczyć należy — przez cały czas swego obłędnego afektu dla martwej figury, spełniał swe prace zawodowe całkiem prawidłowo i normalnie — uległ jakiemuś gwałtownemu, psychicznemu wstrząsowi. Naj prawdopodobniej zrodziło się w nim podejrzenie, że wzbroniono mu dostępu do królowej w chwili, gdy na niej miała być właśnie dokonana egzekucja. Postanowił więc nie dopuścić do tej potwornej zbrodni i uratować za każdą cenę życia Marji, tak jak to usiłował był uczynić — rycerz Mortimer.

I oto nocy tej właściciel panoptikum, stary Walpole, zajmujący mieszkanie sąsiadujące z gabinetem figur woskowych, zbudzony został brzękiem rozbijanych szyb. Gdy odziawszy się pośpiesznie, pobiegł na miejsce, skąd dochodził odgłos tłuczonego szkła, dostrzegł kontury jakiegoś osobnika, wyjmującego z rozbitej gabloty woskową figurę Marji Stuart.

Zaledwie przerażony Walpole zdołał krzyknąć: „Kto tam?" gdy w tejże chwili padł strzał i starzec broczący krwią, osunął się na ziemią. Z trudem tylko zaalarmowanej policji udało się obezwładnić szalejącego furjata, który wyrywał się, krzycząc:

„Precz stąd, wy zbiry podłej Elżbiety. Jam Mortimer! Obrońca szlachetnej kobiety!"

W urzędzie śledczym zidentyfikowano zamachowca jako Henry Shella, urzędnika prywatnego, b. uczestnika wojny, ranionego w głowę odłamkiem granatu. Znaleziono przy nim kilka podobizn królowej szkockiej Marji Stuart i parę poświęconych jej poematów lirycznych, na których widniał podpis: Mortimer.

Shella zamknięto w zakładzie chorych umysłowo. Walpole zmarł wkrótce skutkiem otrzymanej rany.

W kocim raju

Londyn jest rajem i stolicą kotów. Według mniej lub więcej wiarygodnej statystyki liczy stolica W. Brytanji dwa miljony kotów. Najpiękniejsze okazy kociego rodu rezydują i „urzędują" w gmachach rządowych, na Downing Sreet, w Whitehall'u, w gmachu Law Courts, ba, nawet w siedzibie królewskiej, w Buckingham Palace. Koty są wogóle uprzywilejowane w Londynie. W ministerstwie skarbu na Downing Street zajmuje stanowisko półurzędowe prawie wspaniały czarny kot, Rufus, wprowadzony tam przez b. ministra Snowdena. Na tejże ulicy pod numerem jedenastym, w gmachu, gdzie rezyduje premjer Baldwin, pełni z powagą swe funkcje czarny jak smoła kot Horus.

Dziekanem kotów ministerjalnych jest Abanazar, kot domowy każdorazowego premjera; premjerzy przychodzili i odchodzili — Lloyd George, Baldwin, MacDonald — Abanazar zostawał na miejscu.

Sławę i reputację zyskał sobie kot Tibby, stały lokator Sądu Najwyższego, któremu przysługuje przywilej bywania i asystowania podczas rozpraw sądowych. Tibby słuchał kiedyś spokojnie płomiennego przemówienia znanego adwokata. W pewym momencie Tibby zniecierpliwił się widocznie, podszedł cichym, kocim krokiem do balustrady i jednym skokiem znalazł się na ramieniu adwokata. Zgiął się w kabłąk i zamiauczał przeraźliwie. Homeryczny śmiech przeleciał przez salę sądową, a adwokat przegrał sprawę. Od tego czasu Tibby stał się znakomitością.

Fatalistyczna narzeczona

W Lille odbył się ślub panny Genowefy Baurodin, jak o tem donoszą pisma paryskie. Niby w tem nie było nadzwyczajnego, śluby zdarzają się codzień, gdyby nie fakt, że zaręczyny p. Baurodin były 13-tymi zrzędu. Już pierwsze zaręczyny „jubilatki" z młodym oficerem armji francuskiej przed 1914 rokiem zakończyły się tragicznie, bo śmiercią narzeczonego na froncie. Narzeczona została pielęgniarką w szpitalu wojskowym i tu poznała młodego lotnika, z którym zaręczyła się. Ale i to nie trwało długo, gdyż i drugi narzeczony zginął podczas walk powietrznych. Trzeci narzeczony został przejechany na śmierć przez auto, czwarty, piąty i dziewiąty ulegli chorobie, szósty i dziesiąty zaraził się chorobą od pacjenta i zmarł, ósmy odebrał sobie życie po krachu finansowym, który przyprawił go o wielkie straty, jedenasty i dwunasty padli ofiarami katastrof kolejowych. Pomimo to trzynasty zkolei narzeczony, niezrażony fatalnym losem swoich poprzedników, przystąpił jednak do ołtarza i złączył swoje losy z panną Baurodin.

Zasłużone odznaczenia wynalazcy kinematografji.

Na Ratuszu paryskim odbyła się uroczystość wręczenia wielkiego Złotego Medalu miasta Paryża znakomitemu uczonemu Ludwikowi Lumiére, wynalazcy kinematografu. Obecni byli na tej uroczystości liczni akademicy oraz przedstawiciele władz, sfer literackich i artystycznych stolicy Francji. Znamienne przemówienie wygłosił Georges Contenot, prezes paryskiej Rady Miejskiej, który podkreślił wielkie zasługi Lumiére'a, którego imię zabłyśnie obecnie na firmamencie wszystkich krajów cywilizowanych, w czasie obchodów z okazji czterdziestolecia istnienia kinematografji. Również Belgja złożyła hołd wielkiemu uczonemu i w czasie uroczystego posiedzenia w „Albertheum" w Brukseli, belgijski minister Oświecenia publicznego udekorował „ojca kinematografji" komandorją orderu Leopolda.



Od 73 do 442 km. na godzinę.

Pierwszy rekord szybkości auta został ustalony w 1898 r. przez Chasseloup, który rozwinął wówczas na wozie Jeantaud fantastyczną na te czasy szybkość 73 km. W 1899 r. przekroczył granicę 100 km./godz. Jenatzy, osiągając 105.3 km. W 1909 r. osągnął Hemery na wozie Benza 201.4 km. Od 1911 do 1918 panuje zastój. W 1927 roku Campbel osiąga na wozie marki Napier 279.18 km./godz., w rok później Seegrave na Sunbeam osiąga 326 km./godz. Ale już w 1933 r. udaje się Campbell'owi osiągnąć 435.9 km. na wozie Rolls-Royce a 442.9 km. w 1935 r. na wozie tej samej marki.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wielkie zebranie w sprawie Kampanji Samopomocy Żydów

Onegdaj odbyło się w wielkiej sali Stow. Humanitarnego „Solidarność- Bnej Brith" w Krakowie, zebranie miejscowego obywatelstwa żydowskiego z współudziałem przybyłego z Warszawy dyrektora Jointu, p. Gitermana. Na zebranie to zjawili się najpoważniejsi obywatele żydowscy różnych odcieni politycznych i ugrupowań gospodarczych.

Zebranych przywitał przewodniczący p. prez. Dr. Rafał Landau i przedstawił w zagajeniu cel podjętej obecnie przez „Cekabe" akcji zebrania funduszu 1 miljona złotych w Polsce na pomoc konstruktywną tutejszym Żydom.

Następnie wygłosił p. dyr. Giterman znakomicie opracowany oparty na cyfrach statystycznych, a poparty uchwytnemi faktami referat, naświetlający wszechstronnie obecną sytuację pracujących warstw żydowskich w Polsce. Prelegent omawia kolejno rozpaczliwe wysiłki handlu, gdzie Żydzi sukcesywnie wypierani są z swych placówek, powołując się na wielce wymowne cyfry statystyczne. Podobnie rzecz się ma w przemyśle; wskazuje dalej na upadek i pauperyzację Żydów, pracujących w zawodach wolnych, poczem mowca wkracza w dziedzinę najbardziej groźną, w stosunki żydowskiego rzemiosła. Na tym odcinku, szczególnie w b. Kongresówce, sytuacja jest wprost rozpaczliwa i młodzież żydowska, zewsząd wypierana, nie ma nawet możności uczenia się rzemiosła, albowiem wiele placówek żydowskich, naskutek ostatniej ustawy przemysłowej znikło z powierzchni, wzgl. nie może zatrudniać ucznia. Tak tedy naogół sytuacja jest bardzo smutna. Wszystkie te warstwy czynią energiczne wysiłki, by się móc utrzymać na powierzchni. Bez pomocy jednak, bez należytego ujęcia organizacyjnego tego problemu, wysiłki te nie mogą dać pozytywnych wyników. Na tle tej sytuacji pojawić się musiała, niejako samorzutnie myśl podjęcia silnie zorganizowanej, w szczegółach opracowanej akcji samopomocy dla Żydów w Polsce. Obok pomocy materjalnej, jaką skupione w „Cekabe" około 800 kas „Gemilath Chasudim" udzielają około 130 000 rodzinom w Polsce, obecna akcja ma stworzyć cały szereg nowych warsztatów pracy produktywnej dla zdeklasowanych warstw żydowskich. W krótkich słowach kreśli mowca opracowany plan uruchomienia narazie 10 000 takich samodzielnych nowych placówek. Są możliwości wyzyskania z dużym sukcesem całego szeregu nowych gałęzi przemysłu domowego, które mówca opisuje. Kampanja obecna ma właśnie na celu przez zebranie funduszu umożliwić zrealizowanie tego planu.

Referatu wysłuchali zebrani wywodów z wielkiem zainteresowaniem.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali: pp. Fischer, Halpern, Dr. Maurycy Horowitz, prof. Biberstein, Leistner, radca Aleksandrowicz, Dr. Adler, Dr. Molkner, Inż. Lilienthal, Ehrenpreis, Kurzman, Stempel, Dr. Ader, Ratz, Górowski i. in. Wszyscy mówcy z uznaniem odnoszą się do akcji i zgodni są w tem, że fundusz musi być w całej pełni zebrany. Wyjaśnień w kwestjach wyłonionych podczas dyskusji udziela prez. Dr. Landau i dyr. Giterman, poczem postanowiono natychmiast przystąpić do pracy. Niektórzy z zebranych nawet odrazu zadeklarowali znaczniejsze sumy na rzecz akcji.

Przewodniczący, zamykając zebranie, dał wyraz przekonaniu, że zebrani jaknajgorliwiej akcję poprą, że żydowskie społeczeństwo krakowskie, jak i w Województwie Krakowskiem okaże należyte zrozumienie dla podjętego dzieła i ogłoszony fundusz w najkrótszym czasie zostanie zebrany.

Przeklasyfikowanie taryf kolejowych
przyczyną podrożenia produktów konfekcyjnych

Na podstawie rozporządzenia z 13 kwietnia nastąpiło przeklasyfikowanie taryfy na transport szmat.

W związku z powyższem izba przem.-hadlowa w Łodzi zwróciła się do min. komunikacji podnosząc, że przeklasyfikowanie szmat spowodowało bardzo znaczne (od 24 proc. do 46.8 proc.) podrożenie przewozu podstawowego surowca w przemyśle włókienniczym zgrzebnym i wigonjowym, który zmuszony jest sprowadzać szmaty i skrawki tkanin z zagranicy, gdyż:

a) szmaty pochodzenia krajowego są bardzo znoszone i naogół po szarpaniu dają włókno niskowartościowe;

b) szmaty i skrawki gatunków lepszych można nabyć w kraju w tak minimalnych ilościach, że mogą one pokryć tylko bardzo nieznaczną część zapotrzebowania przemysłu włókienniczego.

Surowiec ten po szarpaniu służy do produkcji przędzy przerabianej na tańsze tkaniny, przeznaczone do konfekcjonowania na odzież dla ludności wiejskiej i robotniczej. Zaczna część teg rodzaju tkanin i konfekcji stanowi przedmiot eksportu włókienniczego.

Podrożenie przewozu szmat o 24 proc. — 46.8 proc. spowoduje podrożenie produkcji artykułów pierwszej potrzeby, co w konsekwencji wpłynie na podwyższenie cen tkanin i konfekcji w kraju i jeszcze bardziej utrudni wywóz tych artykułów na rynki zagraniczne, gdzie wskutek konkurencji innych krajów cena nie może być podwyższona.

Wobec znacznego zubożenia ludności wiejskiej i robotniczej, która jest głównym konsumentem tych tkanin i konfekcji, podwyższenie cen na te artykuły spowoduje jeszcze większe skurczenie się konsumcji, co należy uważać za zjawisko niepożądane.

Wprowadzenie taryfy wyjątkowej dla przewozu szmat krajowych, stanowiące udogodnienie dla przemysłu, który przerabia te szmaty, nie będzie wykorzystane przez przemysł włókienniczy, który pokrywa swoje zapotrzebowanie na szmaty i skrawki prawie wyłącznie zagranicą.

W konkluzji izba zgodnie z uchwałą plenarnego zebrania 18 ub. m., podniosła potrzebę przywrócenia 12-tej klasy na przewóz szmat od stacji granicznych i portowych Polski do wszystkich stacji P. K. P., a przedewszystkiem do ośrodków przemysłu włókienniczego, co niewątpliwie leży w interesie utrzymania rozmiarów zbytu towarów odpadkowych na rynku krajowym i przy eksporcie.

Nowe przepisy przy odprawie celnej towarów zagranicznych

Izba rzemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że okólnikiem Ministerstwa Skarbu z 28 maja b. r., ogłoszonym w „Monitorze polskim" z 4 czerwca b. r. zarządzonem zostało, iż począwszy od dnia 1 lipca b. r. świadectwa pochodzenia winny być zasadniczo wystawione w języku kraju pochodzenia, oraz w języku polskim. W wypadku przedłożenia przez importera świadectwa wystawionego tylko w języku kraju pochodzenia, względnie w innym języku, Urząd Celny może zażądać uwierzytelnionego tłumaczenia takiego świadectwa na język polski, zgodnego z nomenklaturą obowiązującej taryfy celnej.

W związku z powyższem zwraca Izba przemysłowo-handlowa uwagę importerów, że winni oni żądać od swoich dostawców zagranicznych świadectw pochodzenia w tłumaczeniu polskiem, co szczególnie dotyczy nazwy towaru.

Na czas przejściowy do 15 sierpnia br. Izba przemysłowo-handlowa potwierdzać będzie dla Urzędów celnych polskie brzmienie towarów bezpłatnie. Po tym terminie żądać będzie Izba opłat manipulacyjnych.

Polskie guziki na rynkach Persji Turcji i Indji

W dziale galanterji, produkcja guzików rozwija się u nas w czasach ostatnich naogół bardzo pomyślnie. Chodzi tutaj przedewszystkiem o guziki produkowane z orzecha Dum sprowadzanego w tym celu specjalnie z Equadoru i Brazylji z którego produkuje się w pierwszym rzędzie guziki ubraniowe i spodniowe (Fot, Gentleman). W Polsce istnieją trzy fabryki tych guzików, a mianowicie jedna w Łodzi, jedna w Warszawie oraz jedna w Częstochowie. Zaznaczyć należy, że powyższa produkcja guzików ma dla przemysłu galanteryjnego w Polsce bardzo duże znaczenie, ponieważ przeznaczona jest ona przeważnie na eksport. W Polsce produkowane są dwa gatunki tych guzików, pierwszy — gatunkowo najlepszy przeznaczony wyłącznie na eksport, drugi — jakościowo gorszy, który znajduje nabywców wyłącznie w kraju. Jeżeli chodzi o eksport, to producenci nasi, jak dotąd, stosunkowo największe zamówienia otrzymali w Persji, Turcji oraz w Bombaju (Indje), również wyeksportowano próbne zamówienia, jakie otrzymali producenci ci od odbiorców szwedzkich oraz duńskich. Wobec tego, że i popyt na guziki, jakościowo gorsze, wewnątrz kraju jest stosunkowo bardzo duży, zdaniem sfer galanteryjnych, powyższa gałąź galanteryjna ma kolosalne szanse rozwoju w Polsce, nietylko ze względu na coraz bardziej zwiększający się eksport guzików, ale i duży zbyt wewnątrz kraju.

Wydatki i dochody poczt i telegrafów

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki zwyczajne poczt i telegrafów w kwietniu rb. wynosiły 11.650 tys. zł., w tem utrzymanie personelu 7.223 tys. zł., utrzymanie ruchu 4.367 tys. zł., radjotelegraf 69 tys. zł. Dochody zwyczajne poczt i telegrafów w tym okresie wynosiły 14.387 tys. zł. Z opłat pocztowych wpłynęło 8.708 tys. zł., w tem sprzedaż znaczków 5.446 tys. zł., z opłat telegraficznych 839 tys. zł., z opłat telefonicznych 3.630 tys. zł., w tem abonamenty 1.388 tys. zł., z innych opłat 946 tys. zł., wreszcie dochody radjotelegrafu wyniosły 264 tys. zł.

Zarobki w hutach żelaza

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego za kwiecień rb., przeciętny dzienny zarobek robotników w hutach żelaza w Polsce wynosił

9.29 zł.; przeciętny dzienny zarobek w wielkich piecach wynosił 10.08 zł., w stalowniach 8.96 zł., w walcowniach 10.00 zł. Zarobek miesięczny w hucie wynosił 218.80 zł., w tem w wielkich piecach 2-9.51 zł., w stalowniach 219.68 zł., w walcowniach 234.83 zł.

Zarobki robotników w hutach żelaza na terenie województwa śląskiego były wyższe od przeciętnych. Przeciętny miesięczny zarobek w całej hucie wynosił mianowicie 258.82 zł., w wielkich piecach 282.75 zł., w stalowniach 271.38 zł., w walcowniach 273.99 zł. Mniejsze znacznie od przeciętnej były zarobki robotników w województwie kieleckiem, gdzie przeciętny miesięczny zarobek w całej hucie wynosił 156.09 zł., w wielkich piecach 178.39 zł., w stalowniach 168.01, w walcowniach 174.64 zł.

Czy będą ograniczenia przemiału zboża?

Jak słychać w ostatnim czasie odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja, na której wysunięto projekt ograniczenia przemiału zboża, pszenicy do 65 proc., żyta do 55 proc., dla razówki do 90 prc., dotychczas było do 95 proc. z tem, że mogą być wytwarzane od podanej normy wyższe, a nie niższe gatunki mąki.

Jako uzasadnienie projektowanego rozporządzenia wysuwany jest motyw, że wyższa jakość mąki wzmoże spożycie zboża o 50 tys. quintali. Sfery rolnicze ustosunkowały się negatywnie do wysuniętego projektu, uzasadniając to tem, że wprowadzenie projektu tego w życie wprowadziłoby dyskwalifikację gorszych gatunków zboża produkowanych przeważnie przez małą własność. Drobne gospodarstwa wiejskie, produkując przeważnie gorsze gatunki zboża, a mając utrudniony zbyt wpływałyby w wysokim stopniu na deprecjonowanie ceny zbóż, które jak wiadomo zapowiadają b. silną tendencję zniżkową. Spożycie chleba sitkowego w miastach przesunęłoby się wskutek zubożenia szerokich warstw ludności miejskiej w przeważającej większości na chleb razowy, a nie na pytlowy, co tem samem wpłynęłoby na obniżenie, a nie zwiększenie spożycia ziarna. Ewentualna nawet podwyżka cen mąki i chleba nie byłaby zdaniem sfer rolniczych zdyskontowana przez producenta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ze względu na wyjazd naszego referenta lekarskiego na urlop, prosimy o nienadsyłanie zapytań do Lekarza Domowego — aż do końca lipca b. r.

Natomiast mogą być znowu nadsyłane zapytania do Informatora Gospodarczego.

P. Adam M. w Dębicy: Niestety takiego podręcznika niema.

TEL W ŁODZI: Internat taki istnieje w Krakowie. Nie jest on połączony ze szkołą średnią, ale znajduje się pod kierownictwem nauczyciela. Adres: Internat Dyr. Spierera, Kraków, ulica Starowiślna 63. Znaczek — w puszce Kerem Kajemet.

Uczennica z Ulanowa: Wedle nowej pisowni prof. Nitscha, pisze się: „spowodu". Pisownia ta jednak nie przyjęła się narazie powszechnie, stąd więc spotkać można obie formy: „spowodu" i „z powodu". Obecnie pracuje Akademja Umiejętności nad nową pisownią, która już będzie obowiązywała bezwzględnie. Chwilowo panuje w dziedzinie ortografji dość znaczny zamęt.

P. W. L. Götz.: Odpowiemy listownie.

Emes w Brukseli: Artykuł o wystawie zbyt pobieżny.

P. B. Z. we Lwowie: Wywiad mocno spóźniony, a temat już przebrzmiały.

Stała Czytelniczka z Katowic: Adresu Mr. Schencka nie znamy.

„Magna": Notatka pochodziła z Instytutu Spraw Społecznych, który zajmuje się bardzo energicznie propagandą higjeny społecznej, zwłaszcza higjeny pracy.

Czytelnik S. M. 72: Proszę zwrócić się do Biura Palestyńskiego w Krakowie (ul. Dietlowska L. 107) i załączyć znaczek na odpowiedź.

P. Artur Löb w Żywcu: Adresu tego nie znamy.

Cierpiąca: Współczujemy bardzo. Myślimy, że wyjazd na wieś i zmiana otoczenia byłaby pożądaną.

Różyczka: Nie umiemy dać odpowiedzi.

Druga podróż Wilkinsa do bieguna.

Z Londynu donoszą: Słynny badacz okolic podbiegunowych, którego ekspedycja ostatnia nie dała spodziewanego rezultatu, przygotowuje obecnie bez rozgłosu i bez reklamy drugą wyprawę do bieguna północnego. Jeszcze nigdy podróż w okolice arktyczne nie była przedsiębrana z tak olbrzymim nakładem prac i środków technicznych i naukowych, jak obecnie podróż słynnego Amerykanina.

NAUTILLUS II.

Jeżeli liczne oznaki nie mylą, szczęśliwa wyprawa pod powierzchnią lodów do bieguna, romantyczna utopja z zakresu literatury dla młodzieży, stanie się wkrótce rzeczywistością. Wilkins, którego pierwsza wyprawa nie powiodła się, nie stracił odwagi, lecz przygotowuje się do nowej, którą finansuje amerykańskie Towarzystwo Geograficzne, i w poważnym procencie również tamtejszy Instytut Carnegiego. By umożliwić budowę Nautillusa II, ofiarowały obie te instytucje dwieście tysięcy dolarów, co przedewszystkiem dowodzi, że w powodzenie tej fantastycznej wyprawy wierzą.

IDEALNA ŁÓDŹ PODWODNA

Budowa tej łodzi podwodnej, która będzie prawdziwym cudem nowoczesnej techniki, postąpiła już znacznie naprzód. Przewyższy ona Nautillusa I, znacznie, przedewszystkiem co do warunków bezpieczeństwa, a pozatem pod względem szybkości i wielkości. Tak zbudowanej łodzi jeszcze dotąd nie było. Szkielet zrobiony jest ze stali pancernej pierwszorzędnej jakości. Płyty stalowe będą grubości 6 cm. Całą łódź będzie otaczać sieć szyn stalowych. Szyny te będą służyły do dwojakiego celu: będą one rozcinały lód, a o ile tego zajdzie potrzeba, umożliwią posuwanie się łodzi po lodzie na powierzchni. — Flaszki z tlenem, które zostaną zabrane, umożliwią pięciodniowy pobyt pod powierzchnią lodów. W ścianach łodzi podwodnej będą okna, zaopatrzone w szkło, które wytrzyma każde ciśnienie. Po ich stronie wewnętrznej, znajdować się będą reflektory i aparaty kinematograficzne. Odbywający tę podróż będą więc mogli dokładnie oświetlać głębiny morskie, w których będą się poruszali. Aparaty kinematograficzne utrwalą wygląd tego zaczarowanego królestwa dla świata.

120 METRÓW POD POWIERZCHNIĄ WIECZNYCH LODÓW

Podczas gdy Nautillus I miał wmontowane piły elektryczne, aby przecinać lód podczas wynurzania się na powierzchnię, problem ten został w Nautillusie rozwiązany zupełnie inaczej. Elektryczna instalacja ogrzewająca znacznie szybciej i łatwiej spełni to samo zadanie. Instalacje te posiadają dostateczną siłę aby spowodować topnienie lodu na pewnej określonej powierzchni i umożliwić wynurzenie się łodzi na powierzchnię. — Pozatem będzie łódź wiozła z sobą materjały wybuchowe, które będą służyły do rozsadzania bloków lodowych. Największa głębokość z którą liczą się w podróży Nautillusa, to jest największe zanurzenie łodzi obliczone jest na 120 mtr. pod powierzchnią.

STACJE METEOROLOGICZNE NA BIEGUNIE.

Celem wyprawy biegunowej Wilkinsa, są doświadczenia dla nauki. Chodzi o dokładne stwierdzenie istniejących tam warunków geograficznych: Jeszcze większą wagę przykłada świat naukowy do stwierdzenia panujących tam warunków meteorologicznych. Dla tych celów ma ekspedycja, po osiągnięciu bieguna zorganizować tam prowizoryczną stację meteorologiczną.

Są dane na to, że gdyby Wilkinsowi i jego towarzyszom udało się obserwacje takie w potrzebnym zakresie przeprowadzić, może to stworzyć nowe podstawy do tworzenia przepowiedni pogody.

RADJO

Czwartek 11 lipca.

Kraków (293.5), 6.30 Audycja poranna, 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Wiadom. meteorol. i dzien. południowy. 12.15 Płyty. 13.05 a) chwilka dla kobiet i b) pieśni ludowe z półwyspu Bałkańskiego w wyk. zesp. kamer. Niny Mańskiej. 15.15 Przegl. giełd. i wiadom. o eksp. polskim. 15.30 Płyty. 16.00 „Gawęda kolonijna", opowiadanie dla dzieci wygł. Stary Doktór. 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: K. Żelechowski (śpiew) i K. Gutman (wiolonczela). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny", powieść E. Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego. 18.00 O książkach Hedemana: „Dzisna i Druja" i „Dawne puszcze i łowy", oczyt z cyklu „Książka i wiedza" wygł. dr. Żytkowicz. 18.10 Minuta poezji: wiersz Jana Kochanowskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Dokąd jechać w święto? 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Fragmenty ze „Złota Renu" Wagnera, płyty z objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Pogadanka: „Sport a radjo" wygł. St. Olkusznik. 20.10 „A to państwo znacie? no to posłuchajcie", wiązanka melodyj w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz chóru i solistów. 20.45 Dziennik wiecz. i „Obrazki z życia Polski". 21.00 „Pół godziny pieśni i słowa hebrajskiego". Wyk.: chór pod dyr. Szneuera, Anna Wisok, H. Zitera, A. Jakubowski (soliści). 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt.: „Sąsiedzi pióra Adolfa Uzarskiego. 22.00 Wywiad red. Wł. Grzelaka, członka Zarz. Zw. Pol. Tow. Wioślarskiego z Prezesem klubu wioślarskiego „Wisla" Ed. Bernatowiczem, przewodn. komitetu wioślarsk. 22.06 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10—23.30 Koncert Małej ork. PR. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3), 6.30—18.40 p. Kraków, 18.40 „Życie kultur. i artyst.", 18.45—20 p. Kraków, 20 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", 20.10—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8), 6.30—13.30 p. Kraków, 15.15 Giełda zboż.-towar., 15.17 Wiadom. bież., 15.20 „Życie artyst. i kultur. Śląska", 15.25—18.30 p. Kraków, 18.30 „Idee i zadania fotografji górskiej" dr. A. Wieczorek, 18.45—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4), 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Wakacje na Kaizerwaldzie i Pohulance" — p. Fabjański, 18.40 Silva rerum, 18.45 Recital śpiewaczy St. Korwin Szymanowskiej, 19.05—20 p. Kraków, 20 Pogadanka filmowa J. Tepy, 20.10—23.30 p. Kraków.

Łódź (224), 6.30—20 p. Kraków, 20 płyty, 20.10—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8), 17.40 „Sonata na trzy fagoty", 20 Wesołe melodje orkiestrowe, 22.10 Kwartet c-dur Schuberta, 23.45 Koncert nocny.

Praga (470.2), 18—20 „Przekleństwo żółwia" — słuchow. muz. wg. Meyrinka, 20.20 „Bandyci" — operetka Offenbacha, 21.35 utwory Mahlera (z ok. 75-lecia urodzin kompoz.), 22.30 Muzyka taneczna.

Paryż (1648), 20.45 Koncert symfoniczny.

Rzym (420.8), 20.40 Wieczór oper.

Leningrad (1224), 12.30 „Śnieżka" — opera Rimskij-Korsakowa (fragm.), 18 Koncert symfoniczny, 19 „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha (fragm.), 21 „Hugonoci" — opera Meyerbeera (fragm.).

* * *

Polskie Radjo nadaje dziś dnia 11 lipca o godz. 21.00 półgodzinną audycję poświęconą twórczości hebrajskiej. Będą to pieśni artystyczne i ludowe w wykonaniu chóru, pod dyr. Szneura, z udziałem solistów: Anny Wisok, H. Zitery i A. Jakóbowskiego. Obok części wokalnej przynosi audycja również część literacką, mianowicie recytacje ze współczesnej poezji polskiej (Staff, Wierzyński, Tuwim Iwaszkiewicz, Słoński) w przykładach i recytacji Jehudy Warszawiaka.

Do uczestników naszego II. Konkursu letniego

DO WYLOSOWANIA 4 MIEJSCA NA 2-TYG. BEZPŁATNY POBYT W KRYNICY, RABCE, SIANKACH I USTRONIU.

Uczestnicy naszego II. Konkursu letniego są już w posiadaniu wszystkich kuponów od 1—20, ponadto 2 kuponów zastępczych, któremi można uzupełnić kupony brakujące.

Przypominamy, że wedle postanowień naszego konkursu należy obecnie wszystkie ze brane kupony, (w tem 2 wypełnione nazwiskiem czytelnika i adresem) przesłać w zamkniętej kopercie na adres: „Nowy Dziennik' (II. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7 **do Soboty dnia 13 lipca br.** Na kopercie prosimy również umieścić imię i nazwisko oraz dokładny adres. W Krakowie można złożyć kopertę z kuponami w skrytce Administracji, mieszczącej się przy wejściu do budynku „Nowego Dziennika".

Losowanie konkursowe odbędzie się publicznie w piątek, dnia 19 lipca, o godz. 11-tej przedpołudniem, w budynku „Nowego Dziennika" II. piętro. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

W najbliższych dniach ogłosimy **III-ci Konkurs letni.**

Wieści z Palestyny

WYSOKI KOMISARZ OBJĄŁ PATRONAT TARGÓW LEWANTYNSKICH

Wysoki Komisarz Palestyny zgodził się objąć patronat nad najbliższemi Targami Lewantyńskiemi, które odbędą się w miesiącu kwietniu i maju 1936 w Tel Awiwie.

W liście wystosowanym do komitetu Targów Wysoki Komisarz pisze: „Z prawdziwą radością przyjmuję zaproszenie i gotów jestem po raz trzeci już współdziałać w dziele, którego ważność gospodarczą dla Palestyny podkreślałem już niejednokrotnie. Szczególnie pcieczyła mnie wiadomość, że na Targach obecnych ma być przeznaczone znacznie większe miejsce dla wystawy rolniczej. Wraz z Panami żywię nadzieję, że rozszerzenie wystawy rolniczej na przyszłych Targach przyczyni się do postępu i rowoju rolnictwa w Palestynie".

KONFERENCJA ADWOKATÓW PALESTYŃSKICH

Jak donoszą pisma palestyńskie, odbyła się w tych dniach w Jerozolimie konferencja krawa żydowskich adwokatów, z udziałem przedstawicieli palestry Jerozolimy, Tel Awiwu i Hajfy. Obrady zagaił adw. dr. Zemora, podkreślając wybitne znaczenie organizacji adwokatów i jej odpowiedzialną pracę.

Wiceburmistrz Jerozolimy adwokat Dr. Oster uczcił pamięć zmarłego niedawno wybitnego adwokata arabskiego Fachri Husseini. Konferencja uchwaliła wyrazić kondolencje rodzinie i związkowi adwokatów orabskich, którego zmarły był przez pewien czas prezesem. Pozatem uchwalono wystosować życzenia rychłego powrotu do zdrowia do rabina Kuka.

W skład prezydjum konferencji wybrani zostali adwokaci: dr. Waschitz, M. Lewanon (Jerozolima) i dr. F. Rosenblüth (Tel Awiw). Skolei dr. Zemora złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarządu. M. in. sprawozdawca wspomniał o memorjałach, wystosowanych do rządu w związku z projektem nowej ordynacji adwokackiej, w sprawie biur pisania podań i sprawie ograniczenia dopływu adwokatów z zagranicy.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, która toczyła się głównie dokoła sprawy prywatnych biur pisania podań.

ZBIÓRKA NA LAS IMIENIA KRÓLA JERZEGO

W Londynie ogłoszono pierwszą listę składek na rzecz lasu imienia króla Jerzego w związku z jubileuszem królewskim. Ogółem zebrano dotąd 11.000 funtów. Listę otwiera dar w ysokości 1.000 funtów, pochodzący od osoby, która nie życzyła sobie ujawnienia nazwiska. Dalej idą ofiary pani i pana Marks w wysokości 600 funtów, lorda Melchetta — 600 funtów; po 300 funtów ofiarowali: państwo **Sief, Herry Sacher, Neville Lasky, pani M.** Marks i A. S. Baron; 315 funtów — sir Robert Mond, 250 funtów — p. R. B. Solomon, po 100 funtów: sir Filip Sasson, James Rotszld i lady Fitzgerald. Wśród ofiarodawców figuruje wiele nazwisk nieżydowskich.

Na 10 lipca, tj, na wczoraj, wyznaczony został wielki bankiet w Gild-Hall w Londynie pod przewodnictwem lorda Melchetta, poświęcony akcji zbiórkowej.

Wiadomości z kraju

Zgon L. Leski'ego.

Onegdaj zmarł w Warszawie w 45 roku życia po dłuższej chorobie znany dziennikarz polsko - żydowski L. Leski (Leon Koprowski). Zmarły rozpoczął swą dziennikarską karjerę w „Naszym Przeglądzie". Od r. 1920 pracował w „Momencie", gdzie początkowo redagował dział gospodarczy, zaś w latach ostatnich dział polityki zagranicznej. Zmarły osierocił żonę i dziecko. Pogrzeb odbył się w środę.

O uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego przez żydostwo polskie.

W związku z zapowiedzianem posiedzeniem Komitetu Żydostwa Polskiego dla uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, które zwołano na czwartek 11 bm., odbyło się posiedzenie Komisji Organizacyjnej, na którem p. prezes Mazur złożył sprawozdanie z rozmów z prezesem Naczelnego Komitetu dla uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego gen. dr. Wieniawą-Długoszewskim.

Na temże posiedzeniu rozważano też sprawę uzgodnienia stanowiska żydostwa polskiego w sprawie sposobu uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Palestynie. Uchwalono opracowanie odnośnej rezolucji, które przedłożone będą na czwartkowem po siedzeniu Komitetu.

Odezwa gen. Hallera

Prasa endecka donosi: Generał broni Józef Haller zwrócił się wczoraj listem otwartym do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ordynacyj wyborczych oraz w sprawie wzrastającej wśród ludu wiejskiego nędzy. Zaniepokojony o rozwój życia politycznego w Polsce gen. Haller prosi Pana Prezydenta, by nie dopuścił do uprawomocnienia się uchwalonych przez większość sejmową ustaw wyborczych, tj. aby nie położył swojego podpisu pod te ustawy.

List otwarty zatytułował gen. Haller : „Do moich żołnierzy i przyjaciół!"

Platynowe zegarki w transporcie winogron

Oddział urzędu celnego na poczcie głównej w Warszawie otrzymał z Belgji niewielką przesyłkę, zadeklarowaną jako próbki suszonych winogron, tzw. malagi. Urzędnik celny, wziąwszy pudełko do ręki, zauważył, że jest ono cięższe od normalnego pudełka winogron, że pozatem w pudełu coś jakby puka. Sporządzono odpowiedni protokuł i pudełko otwarto. Pod warstwą malagi znalezio no podwójne dno, po otwarciu którego, w wacie ujawniono 3 zegarki platynwe, jeden męski i dwa damskie, kunsztownej roboty, wysadzane brylantami. Przesyłka była adresowana na nazwisko J. Kamerlin, Pl. Grzybowski 7.

Zegarki zatrzymano, jako pochodzące ze szmuglu, jednocześnie sprawę skierowano na właściwe tory wymiaru sprawiedliwości.

Przegląd prasy żydowskiej

Zwycięstwo ogólnego sjonizmu

Omawiając wynik wyborów kongresowych w Małopolsce zachodniej, pisze dr. Gottlieb na łamach **„Momentu"**:

> Z liczby mandatów, które zachodnia Małopolska wraz ze Śląskiem miała wybrać, lista ogólnych sjonistów otrzyma 11 mandatów. Dowodzi to, że stosunek do wyborów kongresowych był poważny, solidny. Dowodzi to, że ogólny sjonista wziął bardzo aktywny udział w wyborach i glosami swemi zasypał partyjne i frakcyjne listy. Dowodzi to, że następuje renesans w ogólnym sjoniźmie w duchu Związku Światowego, do którego lista zachodnio - małopolska przyłączyła się. Dowodzi to, że sjonizm rzeczywiście zyskał siłę przyciągania szerokich mas żydowskich.
>
> W języku kroniki gazetowej mówi się, że sjoniści Weltverbandu odnieśli zwycięstwo, a lewica (która otrzymała 3 mandaty) poniosła klęskę. Jest jednak nonsensem mówić o zwycięstwie ogólnego sjonizmu. Zwycięstwa są tylko tam, gdzie jest walka, a niema nic bardziej obcego dla ogólnego sjonizmu jak mentalność walki. Obozy walki istnieją na prawo i lewo. Ogólny sjonizm nie umiał się dostosować do bojowego kursu w sjoniźmie. To było może przyczyną jego upadku. Ale to może być także przyczyną jego rozkwitu.

Autor niezupełnie ma rację, twierdząc, że ogólny sjonizm nie umiał „dostosować się do bojowego kursu w sjoniźmie". Tak było istotnie niegdyś. Właśnie na naszym terenie okazało się, że ogólny sjonizm potrafi także wywalczyć sobie zwycięstwo.

Sześć miljonów nadwyżki

Jak doniosły telegramy, rząd palestyński zamknął tym razem swój roczny bilans nadwyżką, wynoszącą ponad sześć miljonów funtów czystego dochodu. Pisze o tem p. A. Einhorn w **„Hajncie"**:

> Te sześć miljonów funtów — to są pieniądze żydowskie. Ale co mają z tego Żydzi? Co ma z tego główny cel, dla którego Palestyna powierzona została władzy mandatowej — budowa żydowskiej siedziby narodowej? Żydzi mają z tego tylko okruszyny, jakiś chudy ochłap, spadający z obfitego stołu. Rząd utrzymuje szkoły dla Arabów, a nie dla Żydów. Wszelkie subwencje, pożyczki i ulgi, dawane są arabskiemu fellahowi, a nie koloniście żydowskiemu. Rząd zaspokaja religijne potrzeby Arabów, nie Żydów... A jeśli to jeszcze za mało — daje się hojną ręką z funduszów palestyńskich dla Transjordanji, gdzie noga żydowska nie może przestąpić! A my musimy szukać pożyczek zagranicą na „dobrych" warunkach dla naszej pracy odbudowawczej...
>
> Każda niesprawiedliwa czy absurdalna sytuacja — staje się sprawiedliwą i naturalną, mocą swej trwałości. Także „budżetarayczna" pozycja jiszuwu w Palestynie stała się niemal „normalnem zjawiskiem". Nikt już nie mówi o tem, nikt nie protestuje. Nastrój prosperity niejedną już ranę zabliźnił, niejeden ból zakrzyczał. Ale to nie jest lekarstwo. Kierujące instancje jiszuwu i pracy nad odbudową wezmą na siebie ciężki grzech, jeśli tę niedopuszczalną sytuację usankcjonują i zalegalizują systematycznem milczeniem.

AUSTRJA — CZECHOSŁOWACJA 64:63

W międzynarodowym meczu lekkoatletycznym rozegranym we Wiedniu niespodziewanie zwyciężyła Austrja różnicą jednego punktu. Na zawodach tych padły trzy rekody 2 austrjackie (110 przez płotki Leitner 14.8 i kula Coufal (14.67) i jeden czechosłowacki; w biegu na 1,500 m. Hosek uzyskał 4,01.

NIEMCY — FRANCJA 114.5;73:5

W meczu pływackim rozegranym w Paryżu zwyciężyli Niemcy Francję.

Mussolini zbojkotuje sesję Ligi Narodów?

Sprzeczne oświetlenie przyczyn zerwania rokowań

Paryż. 10. 7. PAT. Według opinji prasy francuskiej, **niepowodzenie włosko - abisyńskiej komisji koncyljacyjnej** otwiera nową fazę krytyczną w rozwoju konfliktu włosko-abisyńskiego.

„Le Petit Parisien" pisze, że Abisynja będzie nalegała na zwołanie Rady Ligi Narodów, lecz rząd włoski na sesję tę prawdopodobnie **nie wyśle swego przedstawiciela,** co otworzy kryzys pomiędzy Rzymem a Genewą.

* * *

Paryż. 10. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: W sprawie zawieszenia prac komisji włosko - abisyńskiej, panuje tu przekonanie, że przedstawiciele Abisynji usiłowali rozmyślnie zignorować warunki porozumienia włosko -abisyńskiego przy określaniu kompetencji arbitrów. **Abisynja dążyła do przerwania prac komisji,** będąc przekona na, że zakończą się one jej potępieniem.

*

Haga. 10. 7. PAT. Przedstawiciel Abisynji oświadczył dziennikarzom, iż zaprotestował przeciwko odmówieniu mu głosu i przesłał decyzje arbitrów do Ligi Narodów.

Delegacja włoska, która również przyjęła przedstawicieli prasy, przeczy, jakoby odmówiono głosu przedstawicielowi Abisynji. — Delegat włoski wystąpił jedynie przeciwko poruszaniu sprawy granic, którą wyłącza kompromis zawarty 16 maja. Negatywne stanowisko w sprawie 5-go arbitra delegat włoski tłumaczy w ten sposób, iż kompetencja komisji jest wyłącznie sprawą obu zainteresowanych rządów.

Czego żądają Włochy od Abisynji

Paryż. 10. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Ambasador Włoch Grandi przedstawił wczoraj w Foreign Office propozycje o możliwości pokojowego załatwienia konfliktu włosko - etjopskiego. Koła włoskie w Londynie wskazują, iż porozumienie mogłoby nastąpić na podstawie następującej:

1) Gwarancja polityczna równoznaczna z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza abisyńskiego Erytrei i Somalisu włoskiego,

2) Wykreślenie w Abisynji sfery wyłącznych wpływów włoskich gospodarczych i politycznych. Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swą formalną zgodę.

Dotychczas Anglja według informacyj ze źródeł włoskich wydaje się być mało skłonna do poparcia w Addis-Abebie tych żądań. Zresztą Włochy uczyniłyby demarche w Addis - Abebie dopiero wtedy, gdyby nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, które podpisały układ w 1906 r.

P. Eden ma nadzieję...

Londyn. 10. 7. PAT. Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, zgłoszoną przez posła liberalnego Mandera w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego, min. Eden oświadczył: Mam nadzieję, iż Włochy nie uciekną się do wojny. Rząd brytyjski pragnie kontynuować swe wysiłki we współpracy z rządami innych krajów, by doprowadzić do załatwienia sporu środkami pokojowemi.

Chmury szarańczy niszczą plantacje,

o które toczyła się kilkuletnia wojna

Buenos Aires. 10. 7. PAT. Na terytorjum Chaco ukazały się olbrzymie chmury szarańczy, które wyrządziły nieobliczalne szkody na plantacjach bawełny i pastwiskach. Szarańcza leciała chmurą długości kilku kilometrów o grubości kilku metrów. Pojawienie się szarańczy w lipcu wywołało tak wśród sfer rolniczych, jak i w sferach naukowych ogromne zdziwienie, szarańcza bowiem ukazywała się dotychczas zawsze w listopadzie, grudniu i styczniu.

——0——

KRONIKA ŁÓDZKA

Płk. Głazek prezydentem Łodzi

Warszawa, 10. 7. (Sin.) W dniu dzisiejszym została podpisana nominacja dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie płk. Głazka na stanowisko prezydenta komisarycznego miasta Łodzi.

Spóźniona interwencja.

Łódź, 10. 7. (G.) Do Warszawy wyjechała delegacja robotnicza, aby wpłynąć na władze, by na prezydenta Łodzi mianowano dotychczasowego komisarza rządowego iż. Wojewódzkiego. Do rady przybocznej ma być mianowanych 4—5 żydów na ogólną ilość 24. Wymieniają nazwiska: adw. Menkesa (kombatant), wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi Mieczysława Hertza i adw. Weitzmanna (folkista).

B. radni na ławie oskarżonych

Łódź. 10. 7. (G) Prokurator Kotowski wystosował akt oskarżenia przeciwko dwudziestu b. radnym spowodu krwawej bójki na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28 maja. Oskarżonych jest 11 endeków z adw. Kowalskim na czele, 6 socjalistów i trzech żydów: adwokat Weizmann i Steinschneider i Holenderski z Poalej-Sjon lewicy. Czyny ich zakwalifikowano z art. 128 k. k. przewidującego do 6 miesięcy więzienia. Rozprawa odbędzie się we wrześniu.

Dodatni bilans handlowy w czerwcu

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Bilans handlu zagranicznego za czerwiec wykazuje w przywozie **76.879** tysięcy zł. w wywozie **78.940.000** zł. Saldo dodatnie wynosi **2.061.000** zł. W porównaniu z ostatniem zestawieniem wywóz zwiększył się o **10.680.000** przywóz o **6.792.000** zł.

Przed rozmowami w Sinaja

Paryż. 10. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: W kołach oficjalnych potwierdzają wiadomość, że ks. Paweł regent Jugosławji przybywa w końcu tygodnia na trzydniowy pobyt do Sinaia. Wizyta ks. Pawła ma być nawiązaniem do wizyt śp. króla Aleksandra. W rozmowach ks. Pawła z królem Karolem weźmie udział min. Titulescu. Rozmowy te mają na celu przyspieszenie zwołania rady Małej Ententy.

Trzęsienie ziemi w Chinach

Szanghaj. 10. 7. PAT. Okręg Juan-Ling w prowincji Hunan nawiedzony został przez dwukrotne trzęsienie ziemi, które spowodowało osunięcie się góry. Wieś w prowincji Szensi uległa zniszczeniu. Pięć osób straciło życie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków 10. VII. Na zebraniu panował ruch mało ożywiony. Kursy papierów wartościowych oraz akcyj kształtowały się na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie bardzo minimalne, zastój w obrotach. Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych, tendencja zniżkowa. Płacono za dolara papierowego 5·25 — 5·27, czeki bankowe 5·25 — 5·27 Bank Polski płacił za dolary 5·23 — 5·24, dolar złoty 9·— 9·06, — funt ang. 26·10, 26·25, marka niemiecka 1·78 — 1·81, korona czeska 21·65 — 21·80.

Z dewiz: Londyn 26·10 — 26·25, Szwajcarja 172·75 173·50, Berlin 213 — 214, Paryż 34·94 — 35·05,

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 10·7. Kursy zamk: Akcje: Bank Polski 90·25.— — — Tend. utrzymana. Papiery procentowe: 3% premjowa poż. budowlana 42·75 — 5% poż. konwersyjna 67·50, — — 6% poż. dolarowa 83·—, — — 4% poż. dolar. (dolarówka) 52·35 52·30 — 7% pożycz. stabilizacyjna 67·63, 67·13, — — Tendencja utrzymana. Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany. Dewizy: Belgja 89·20, Holandja 358·75, Londyn 26·17, Nowy Jork czek 5·27¾, — — Nowy Jork telegr. 5·28—, Oslo 131·40 Paryż 34·88½, Praga 22·09, Sztokholm 134·95, Szwajcarja 173·02, Włochy 43·60, Berlin 212·80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa 10·7. W dniu dzisiejszym dolarem obrac. po kursie 5·25½ 5·25¾ przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5·24 oraz 5·26 w towarze przy tendecji utrzymanej

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10·7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20·21¾, Londyn 15·12½, Nowy Jork 3·04⅝, Bruksela 51·50—, Medjolan 25·15— Madryt 41·90, Amsterdam 207·80—, Berlin 123·—, Wiedeń oficjalny —, Wiedeń noty 57·60, Sztokholm 78·—, Oslo 76·—, Kopenhaga 67·50, Praga 12·75½, Warszawa 57·80, Białogród 7·—, Ateny 2·90—, Konstantynopol 2·48, Bukareszt 3·05, Helsinki 6·65½, Japonja 89·—. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA.

W Londynie Ł 99·—, w Paryżu Fr. fr. 17·20, w Zurychu Dol. 67·25, przy tendencji niejednolitej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 9·7. Kursy otwarcia: 8% poż. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska. 95·—, 7% poż. Stabilizacyjna 113·50, — — 6 proc. poż. Dolarowa 82·50, 7 proc. poż. m. Warszawy 73·875, 7 proc. poż. Śląska 74·50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań 10. 7. jęczmień 12.1/2—13 1/4. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Sensacyjne aresztowania polityczne w Bułgarji

Sofja. 10. 7. PAT. Wczoraj aresztowano szefa kancelarji byłego prezesa rady ministrów Georgjewa Karakułowa oraz generalnego sekretarza ministerstwa gospodarstwa narodowego Kamanowa. Przyczyna dokonanych aresztowań nie została dotychczas podana do wiadomości publicznej. Sprawiły one duże wrażenie w kołach politycznych.

Ugoda z Ukraińcami?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 10. 7. (O) Minister spraw wewnętrznych Kościałkowski po dokonaniu licznych inspekcyj i lustracyj na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej oraz po przeprowadzeniu szeregu konferencyj ze starostami i zetknięciu się z przedstawicielami społeczeństwa lwowskiego wyjechał wczoraj do Warszawy.

Przed odjazdem min. Kościałkowski przyjął przedstawicieli prasy lwowskiej, którym udzielił krótkiego wywiadu. M. in. p. minister oświadczył: Sześciodniowa podróż lustracyjna po Małopolsce Wschodniej dała mi bogaty materjał obserwacyjny, którego żadną miarą nie mogłem zdobyć przy biurku. Zdobyłem go dopiero po zetknięciu się z przedstawicielami społeczeństwa. Stosunki narodowościowe — oświadczył minister — stanowią specjalną troskę mego resortu. W tym kierunku stwierdziłem pogłębienie poprawnych stosunków, co winno leżeć zarówno w interesie społeczeństwa ukraińskiego jak i Polski.

W związku z wczorajszą konferencją u min. Kościałkowskiego rozeszły się niesprawdzone dotąd pogłoski, jakoby miał dojść do ugody między przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego a rządem. Pogłoski te podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

Jak donosi „Dilo", na półtoragodzinnej audjencji przyjął min. Kościałkowski delegacje ukraińskich organizacyj centralnych. Omawiano ogólne położenie gospodarcze a zwłaszcza położenie ludności ukraińskiej i politykę finansową banków państwowych wobec ukraińskiego życia gospodarczego.

W odpowiedzi na referat senatora Pawlikowskiego, minister poinformował zebranych, jakie rozporządzenia już wydał w tych sprawach, podkreślając, że inne sprawy dopiero rozpatrzy i bezwzględnie usunie wszelkie niedomagania.

Wieści z Palestyny

Stan zdrowia rab. Kuka.

Jerozolima, 10. 7. (ŻAT.) Stan zdrowia naczelnego rabina Kuka nie uległ zmianie. Wczoraj odwiedził go komisarz okręgowy Jerozolimy major Campbell, który w imieniu rządu życzył mu rychłego powrotu do zdrowia.

Delegacja Tarbutu do Palestyny.

Warszawa. 10. 7. (ŻAT) Dziś wyjechała do Palestyny delegacja Tarbutu w Polsce w osobach: dra J. Aronsohna i Sz. Rosenhecka. Podróż tej delegacji pozostaje w związku z agendami szkolnictwa hebrajskiego w krajach golusu, oraz w sprawie utworzenia Keren Bialik. Delegacja zabawi w Palestynie 3 tygodnie, poczem wyjedzie do Lucerny, aby reprezentować na XIX Kongresie „Tarbut" w Polsce.

Nowa doniosła instytucja finansowa.

Jerozolima. 10. 7. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje, wkrótce założony ma być w Palestynie nowy, Rolny Bank Hipoteczny o kapitale 75.000 funtów. Inicjatywa założenia tego związku należy do narodowego związku kolonistów z p. Ostrowskim, kierownikiem kolonji amerykańskiej Raanan na czele. — Nowy bank, którego kierownictwo składać się będzie z przedstawicieli Agencji Żydowskiej, Palestine Economic Corp. oraz narodowego związku kolonistów rozpocznie swą działalność wpaździerniku br. Pożyczki udzielane na 5 i 6 proc. rocznie mają być spłacane w ciągu 20 lat. Pierwszeństwo w otrzymywaniu pożyczek przysługiwać będzie kolonistom, którzy zatrudniają żydowskich robotników.

3 tys. robotników na wieś.

Jerozolima, 10. 7. (ŻAT.) Rada rolnicza przy Histadrucie komunikuje, że jedynie trzecia część robotników rolnych, zatrudnionych w kolonjach żydowskich stanowią Żydzi. Obecnie należy wysłać na rolę jeszcze 3.000 robotników. Jest rzeczą dużej wagi, aby nowi chaluclm, przybywający do Palestyny zostali wysłani natychmiast do kolonij. Stwierdzić należy, że ciężkie warunki mieszkaniowe bardzo utrudniają dopływ robotników żydowskich na wieś, wysunięto więc żądanie, aby Agencja Żydowska przystąpiła do budowy domów dla 300 rodzin robotniczych w kolonjach.

O nielegalnej imigracji w parlamencie angielskim

Londyn. 10. 7. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego, poseł Wedgewood interpelował ministra kolonji, czy może podać ogólną liczbę Żydów, przebywających obecnie w palestyńskich więzieniach pod zarzutem nielegalnej imigracji oraz tych, których zwolniono za kaucją. W odpowiedzi minister kolonij Malcolm Mac Donald oświadczył: Wedle ostatniego doniesienia z 7 czerwca przebywało w więzieniu 85 emigrantów Żydów, którzy podlegają deportacji. Co do liczby emigrantów, zwolnionych za kaucją minister zasięgnie informacji u Wysokiego Komisarza Palestyny. Pos. Wedgewood interpelował następnie ministra, ilu Żydów deportowano jako nielegalnych imigrantów w ciągu ostatnich 3 lat i w jakiej wysokości ocenia się liczbę nielegalnych emigrantów w Paelstynie.

Minister kolonji: Urząd kolonjalny nie dysponuje taką statystyką. Zwróciłem się do Wysokiego Komisarza o przedłożenie w nim rę możności żądanych danych.

Płk. Wedgewood: Czy minister zwrócił uwagę na sprawę Rosenblatta, obywatela angielskiego z Liverpool, który pragnie wyjechać na trzymiesięczny pobyt do Palestyny, lecz nie był w stanie złożyć żądanego depozytu 60 funtów. Interpelant pragnie się przetodowiedzieć, czy minister kolonij skłonny jest znieść to zarządzenie odnośnie do obywateli angielskich.

Minister: Jak panu posłowi wiadomo, prowadziłem z nim korespondencję w tej sprawie. Przykro mi bardzo, lecz nie widzę powodu, dlaczego miałbym doradzać Wysokiemu Komisarzowi zrewidowanie tej sprawy, skoro wiadomem jest że zarządzenie to było skuteczną bronią dla zahamowania nielegalnej emigracji.

Płk. Wedgewood: Jakież to są przepisy i jak to się dzieje, że gdy ktoś ma nazwisko Wedgewood, może przybyć do Palestyny bez złożenia depozytu 60 funtów, jeżeli natomiast nosi nazwisko żydowskie musi złożyć depozyt. Czy zależy to od tego, że nazwisko jest żydowskie albo angielskie.

Lady Astor: Czyż nie jest prawdą, że nazwisko Wedgewood starczy za paszport do wszystkich krajów?

Płk. Wedgewood: Czy wysokość opłaty zależna jest od nazwiska czy też od stanowiska społecznego.

Minister: Zależy to od tego, czy pan jest Żydem, czy też nie.

Płk. Wedgewood: Czy faktem jest, że przepisy te nie są stosowane wobec nie-Żydów, lecz wyłącznie wobec Żydów?

Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

Możliwości emigracji żydowskiej do Albanji.

Londyn, 10. 7. (ŻAT.) Albański minister pełnomocny w Londynie, Suad Asian w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył, że Żydzi, którzy pragną się osiedlić w Albanji i inwestować tam swe kapitały mogą liczyć na wielkie ułatwienia ze strony rządu przy uzyskaniu obywatelstwa albańskiego. Mam obecnie możność poinformowania pana — oświadczył minister — że rząd mój rozpatrzyłby przychylnie każde zwrócenie się w sprawie osiedlenia się w Albanji Żydów, którzyby inwestowali swe kapitały w rolnictwie i przemyśle.

Z drugiej strony zaznaczyć należy, że nie wystosowano ani oficjalnego ani nieoficjalnego zaproszenia do Żydów, aby prowadzili pertraktacje w tej sprawie.

Paragraf aryjski w szkołach hitlerowskich

Berlin, 10. 7. (ŻAT.) Niemiecki minister oświaty Rust wydał zarządzenie, aby usunąć ze stanowisk nauczycieli i nauczycielki, którzy poślubili po 7 lipca 1933 niearyjczyków, nawet w tym wypadku, jeżeli ci niearyjczycy są żołnierzami frontowymi.

* * *

Berlin, 10. 7. (ŻAT.) Minister oświaty Rzeszy wydał nowe przepisy regulujące przyjęcie na niemieckie uczelnie. Przepisy te zaostrzają zastosowanie paragrafu aryjskiego. Do tej pory żądano dowodu czysto aryjskiego pochodzenia do trzeciego pokolenia. Teraz będzie się stawiało takie same wymagania, jak przy przyjmowaniu do partji narodowo-socjalistycznej.

* * *

Londyn, 10. 7. (ŻAT.) „Daily Express" donosi z Berlina, że w Klevetz aresztowano tamtejszego rabina Mannheimera.

—oSo—

Katastrofa samolotowa.

Lwów, 10. 7. (O.) Dzisiejszej nocy wydarzyła się w pobliżu Sknilowa pod Lwowem katastrofa lotnicza, w czasie której zranieni zostali dwaj lotnicy: porucznik Stanisław Wolf oraz starszy szeregowiec 6 pułku lotniczego Nawrocki. Wczoraj wieczorem obaj lotnicy wystartowali do lotu do Drohobycza, lecz spowodu mgły musieli zawrócić. Gdy znaleźli się nad Drohobyczem, pilot postanowił lądować. Spowodu ciemności samolot uderzył o pień drzewa i lotnicy wypadli z samolotu, odnosząc ciężkie rany. Zaznaczyć należy, że przed czterema dniami wydarzyła się również pod Sknilowem katastrofa lotnicza, w której został zabity kapral 6-go pułku lotniczego Kozłowski, zaś drugi ranny lotnik Szostak zmarł wczoraj wskutek odniesionych ran dziś odbył się jego pogrzeb.

Ujęcie sprawców rzucenia petardy.

Lwów, 10. 7. (O.) Ze Stanisławowa donoszą: Śledztwo w sprawie wybuchu petardy w lokalu kasy związku, którego prezesem jest rabin Nebenzahl, doprowadziło do aresztowania kilku osób podejrzanych o dokonanie tego czynu. Z pośród aresztowanych, 15 osób oddano do dyspozycji sędziego śledczego m. i. znanego sportowca, studenta politechniki lwowskiej Zygmunta Daniela. W domu tego podejrzanego studenta, którego nazwisko utrzymane jest w tajemnicy, znaleziono pewną ilość prochu strzelniczego oraz starą łuskę z naboju armatniego.

Upiór Habsburski nad Dunajem

Co mówi prasa hitlerowska

Berlin, 9. 7. (PAT.) Sprawa przywrócenia przez rząd austrjacki dóbr prywatnych Habsburgów wywołuje żywe poruszenie i szereg wrogich komentarzy w prasie niemieckiej. W szeregu artykułów prasa występuje przeciwko Habsburgom, jako zdrajcom sprawy niemieckiej, wskazując równocześnie na poważne komplikacje, które wywołać może nowa ustawa „habsburska" na obszarze naddunajskim. Dzienniki wysuwają również w swej argumentacji momenty gospodarcze i finansowe.

Pozostaje pytanie — oświadcza „Nachtausgabe" do czego zmierzają miarodajne czynniki wiedeńskie, podnosząc nagle, wbrew wszystkim swym dotychczasowym zapewnieniom aktualność zagadnienia habsburskiego. Czy chodzi im — zapytuje dziennik — o wybrnięcie z sytuacji bez wyjścia, czy też zamierza się przy pomocy ustaw habsburskich wypełnić ideę narodowo-socjalistyczną.

Dziennik kończy następującą przestrogą pod adresem Habsburgów: — Europa ma inne troski — nie może ona znieść „upiora habsburskiego nad Dunajem".

160 tysięcy żołnierzy

będzie strzegło Paryża 14 lipca

Paryż, 9. 7. (PAT.) Tegoroczny obchód święta narodowego w dniu 14 lipca budzi niezwykłe zainteresowanie. Rada ministrów aprobowała dziś zarządzenia, wydane przez ministra spraw wewnętrznych. Idą one, jak donoszą dzienniki, w kierunku niedopuszczenia do ewentualnego starcia dwóch wrogich obozów maifestujących t. j. frontu ludowego i Croix de eu. Obie te manifestacje odbędą się na przeciwległych krańcach Paryża. Croix de Feu zbierze się na Polach Elizejskich i Placu Gwiazdy, zaś front ludowy manifestować będzie na placu Bastylji, skąd przejdzie pochodem aż do Port de Vincennes.

„Le Jour" pisze, że dla utrzymania porządku w dniu 14 lipca br. w Paryżu powołane będą siły w liczbie 100 tys. ludzi. Będą one złożone z oddziałów policji i wojska. Do tego należy dodać 60 tysięczny oddział gwardji i 3000 gwardji republikańskiej. Rząd jest przekonany, że nie dojdzie do naruszenia spokoju. Niezależnie od tych manifestacyj politycznych w dniu 14 lipca odbędzie się doroczna rewja wojskowa, która tym razem przybrać ma wielkie rozmiary. Prezydent republiki w otoczeniu generalicji i członków rządu dokona przeglądu wojska na Placu Gwiazdy i Avenue Foch. Rewja odbędzie się o godz. 9 rano. Weźmie w niej udział m. in. 600 samolotów, reprezentujących wszystkie typy aparatów wojskowych.

Plenarne zebranie Izby

Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Wczorajsze plenarne zebranie Izby Przemyłowo-Handlowej zagaił prezes p. inż. Brzozowski bardzo obszernie i głęboko ujętą mową programową, w której poruszył nietylko problemy dotyczące rozwoju Izby, lecz także aktualne problemy gospodarcze ogólno - europejskie, które wywierają wpływ na stosunki gospodarcze i finansowe Polski. Na wniosek p. prezesa Schächtera zostanie stenogram mowy p. prezesa Brzozowskiego rozesłany radcom Izby dla przygotowania dyskusji na następnem plenarnem zebraniu.

Następnie uchwalono, że narazie aż do przygotowania nowego regulaminu pracy obowiązywać będzie dotychczasowy regulamin obrad. Zamknięcie rachunkowe za rok 1934 przedstawił p. wicedyrektor Gärtner, a następnie przewodniczący komisji rewizyjnej p. radca Weinsberg, zreferował wyniki kilkakrotnych lustracyj gospodarczo - finansowych Izby i postawił w imieniu komisji wniosek o udzielenie absolutorjum prezydjum i dyrekcji Izby, co też jednogłośnie uchwalono. Sprawozdanie o bieżących pracach i czynnościach biura Izby odczytał p. wicedyrektor Maiss. Wybrano komisje, przewidziane statutowo i upoważniono prezesa do utwarzania w miarę potrzeb nowych komisyj.

P. Prezes Schächter w ciepłych słowach wspomniał o zasługach b. prezesa Epsteina, który od 30-tu laty na czołowem stanowisku gospodarczem był prawdziwym opiekunem kupców i przemysłowców przeważnie drobnego i średniego stanu i zwrócił się do prezydjum z apelem, ażeby zastanowiono się nad sposobem uczczenia zasług p. prezesa Epsteina. P. prezes Jakobowski bardzo gorąco poparł wniosek p. Schächtera, poczem p. przewodniczący oświadczył, że z podjętej inicjatywy chętnie skorzysta i przedłożył izbie wkrótce pewne wnioski.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw zamknął p. przewodniczący plenarne posiedzenie.

Rabunkowa gospodarka

zniszczyła dwa wielkie pensjonaty zakopiańskie

(rg) Przed kilku laty głośne było ogłoszenie upadłości przez dwa największe hotele-pensjonaty w Zakopanem. Niewypłacalność ogłosiły „Grand Hotel Stamary" i „Jaszczurówka". Oba te objekty przedstawiały w roku 1926 wartość 2 i pół miljona złotych.

Głównym wierzycielem obu przedsiębiorstw był Bank Gospodarstwa Krajowego, a suma wierzytelności sięgała ponad miljon złotych. Sprawa postępowania konkursowego ciągnęła się przez dłuższy czas.

Niezależnie jednak od tego zajęły się gospodarką, prowadzoną w tych przedsiębiorstwach, władze prokuratorskie. A to naskutek zażaleń właścicielki Stamarów" i współwłaścicielki „Jaszczurówki" p. Marji Budziszewskiej.

Wdrożone zostało śledztwo sądowe, które objął delegowany specjalnie sędzia śledczy z Krakowa. Śledztwo trwało przeszło rok i doprowadziło do zgromadzenia rewelacyjnego materjału. Obejmuje 65 tomów aktów, które staną się podstawą dla wytoczenia aktu oskarżenia.

Śledztwo sądowe, które zostało w dniu wczorajszym zamknięte, ujawniło szereg sensacyjnych okoliczności. Okazało się, że majątek Budziszewskiej został w lekkomyślny i oszukańczy sposób roztrwoniony przez jej doradców, wspólników, pomocników i pracowników. W ten sposób rozgrabiono ponad pół miljona złotych.

W toku śledztwa sądowego przesłuchano wiele osób, a to adwokatów, kupców, ajentów i pracowników, którzy objęci byli dochodzeniami. Obecnie olbrzymi ten materjał zostanie przesłany do Prokuratury. Nie jest wykluczone, iż, podobnie jak w czasie śledztwa sądowego, zostanie specjalnie delegowany prokurator, który obejmie tę sprawę.

—oOo—

Zbezczeszczenie kościoła katolickiego w Niemczech

Berlin, 9. 7. (PAT.) W miejscowości Borken (Westfalja) zdarzył się przed paru dniami niezwykły wypadek profanacji parafjalnego kościółka katolickiego, który charakteryzuje gorące nastroje, panujące obecnie w krajach katolickich Rzeszy. Wypadek ten przemilczany został dotychczas przez prasę.

Przebieg zajścia w brzmieniu ogłoszonego dziś komunikatu był następujący: Pod jednym z witraży i pod konfesjonałem podłożono ogień, który zdołano opanować. Stwierdzono przytem rozmyślne zanieczyszczenie ołtarza. Bezpośrednio po tym wypad ku rozeszły się wśród ludności pogłoski, że sprawcami czynu są członkowie S. A. Policja Państwowa po ścisłem dochodzeniu stwierdziła, że winowajcą jest niejaki Mensing, niemający nic wspólnego z partją nar.-socjalistyczną. Komunikat daje do zrozumienia, że sprawca jako członek organizacji katolickiej zbliżony był do kół wrogich ruchowi nar. socjalistycznemu, które to koła rozpowszechniały oszczercze pogłoski.

—oOo—

Półwysep estoński w ogniu

Tallin, 9. 7. (PAT.) Na półwyspie Koppel wybuchł dzisiejszej nocy olbrzymi pożar, który zniszczył składy drzewa i budynki fabryczne ogólnej wartości pół miljona koron. Silny wiatr podsycał ogień tak iż wkrótce cała północna część półwyspu stała w płomieniach. W czasie akcji ratowniczej zginął jeden strażak, a kilku z nich odniosło ciężkie rany. Na miejsce katastrofy wysłano oddziały wojskowe. Po kilkugodzinnej pracy udało się zabezpieczyć zamieszkałą dzielnice miasta i stocznię.

Straszny bilans powodzi

Nowy Jork, 9. 7. (PAT.) Według urzędowych danych, liczba ofiar powodzi w stanie Nowy Jork wynosi 36 osób, o 8 brak wiadomości.

Ruch komunistyczny w Japonii

Tokio, 9. 7. (PAT.) Jak donosi dziennik „Kokomin Szimbun", w Tokio aresztowano 21-letniego podoficera pułku gwardji oraz dwóch oddawna już poszukiwanych agitatorów komunistycznych. Podoficer ten stanie przed sądem wojennym. Dziennik podkreśla w związku z tem aresztowaniem rozwój ruchu komunistycznego w Japonji.

Straszna zemsta

Tarnów, 9. 7. (PAT.) W Gumniskach pod Tarnowem dokonany został dzisiaj ohydny akt zemsty, który wywołał ogólne poruszenie. Mianowicie niejaki Antoni Nowicki, z zawodu masarz, któremu skonfiskowano sztukę nierogacizny, ubitą w domu bez oględzin weterynaryjnych, podejrzewając masarza Władysława Ratowskiego, swego sąsiada, o sporządzenie doniesienia do gminy — rzucił się na ulicy na Ratowskiego i nożem masarskim zadał mu ciężką ranę w brzuch. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Ratowskiego do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Podkreślić należy, że Nowickiemu przed półtora miesiącem zamknięto sklep masarski w Tarnowie za posługiwanie się fałszywemi pieczęciami na mięsie i sprzedaż mięsa bez oględzin weterynaryjnych. Sprawa ta znajduje się w prokuraturze.

—oOo—

Warszawa, 9. 7. (Sin.) W Nowym Targu zmarł nagle na atak serca dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego inż. Jerzy Drecki.

Kto najlepiej łowi ryby?

Liczne we Francji związki rybaków urządzają przynajmniej raz do roku konkursowe połowy ryb na wędkę. Otóż w tych dniach odbędzie się w Guingamp, w małej osadzie bretońskiej, międzynarodowy konkurs, w wyniku którego najfortunniejszy rybak zdobędzie nagrodę w sumie 60.000 franków. Z całej Francji, z Belgji, Holandji, Anglji zjechali się do Guingamp zapaleni amatorzy wędkarstwa, którzy zamierzają konkurować na polu zręczności i wytrwałości. Trzeba przyznać, że nagroda może skusić niejednego w dzisiejszych ciężkich czasach: 20.000 złotych wyłowionych na wędkę z wody — to nielada rybka.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

Dziś mają dyżur lekarski następujący lekarze i apteki.

Lekarze: Dr. Kleczek Stanisław Litewska 6, tel. 178-14, Dr. Kurz Zygmunt Sandomierska 5, tel. 116-40, Dr. Tepper Arnold Kalwaryjska 7, telefon 134-52, Dr. Nowak Tadeusz Józefitów 21.

Apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, ul. Rakowicka 12, ul. Dietla 30, w Podgórzu ul. Kalwaryjska 27.

KORZYSTANIE Z BIBLJOTEKI JAGIELL.

Korzystanie z Bibljoteki Jagiellońskiej będzie ograniczone w czasie od 15 lipca do 10 sierpnia. Zezwolenia na korzystanie ze zbiorów w tym czasie przyjezdnym pracownikom naukowym oraz wyjątkowo miejscowym udziela kierownik Bibljoteki.

Czytelnia będzie otwarta codz. z wyj. niedziel i świąt od godz. 9—13. W czasie od 12—17 sierpnia będzie Bibljoteka zupełnie zamknięta.

Z dniem 19 sierpnia zostanie Bibljoteka otwarta dla wszystkich codz. z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków w godz. 9—13 i od 16—20.

PUNKTY SANITARNE NA WAWELU I SOWIŃCU.

Polski Czerwony Krzyż w zrozumieniu doniosłej chwili zorganizował na Wawelu i Sowińcu punkta sanitarno-ratownicze, celem niesienia w razie potrzeby doraźnej pomocy tysięcznym wycieczkom przybywającym do Krakowa dla złożenia hołdu Wodzowi Narodu.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża okazała się nader skuteczną, gdyż od dnia 16. czerwca b. r. do chwili obecnej, udzielono pomocy na Sowińcu w 355, na Wawelu w 85 wypadkach.

Z wypadków tych zanotowano na Sowińcu 80% okaleczeń, 10% zemdleń, 3% ataków sercowych, 7% bólów żołądka i t. p. — na Wawelu przeważnie zemdlenia.

Powyższa akcja Polskiego Czerwonego Krzyża zasługuje na uznanie.

STRASZNY WYPADEK NA LOTNISKU SZYBOWCOWEM.

(rg) Na lotnisku szybowcowem w Bodzowie pod Krakowem zdarzył się wczoraj straszny wypadek. W godzinach południowych spadł szybowiec, pilotowany przez Kazimierza Dudzika, instruktora-lotnika.

Naskutek upadku pilot doznał licznych obrażeń. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził rany głowy, ręki oraz wstrząsu mózgu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono rannego do szpitala w Krakowie.

OKRADZIONY PAZUREK.

(rg) Niemiła przygoda spotkała popularnego piłkarza krakowskiej Garbarni, Karola Pazurka. Udał on się na brzeg Wisły, gdzie pozostawił ubranie, a następnie kąpał się w rzece.

Gdy wrócił po jakimś czasie, przekonał się że skradziono mu z ubrania portfel z dokumentami, kapelusz i zegarek — łącznej wartości 80 zł.

— ZWIEDZANIE ŚREDNIOWIECZNEJ BAZYLIKI ŚW. FRANCISZKA (OO. FRANCISZKANÓW), z omówieniem jej dziejowych wspomnień i pokazem drogocennych pamiątek i dzieł sztuki, słynnych witraży Wyspiańskiego, starożytnych kaplic oraz gotyckich krużganków z galerją portretów biskupów krakowskich, odbędzie się we środę dziś jako 7 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 4-tej popoł. przed kościołem.

Z TEATRU „BAGATELA" Wystawiona wczoraj nowa rewja p. t. „Start do szczęścia" okazała się świetną tryskającą humorem i dowcipem. Treść obfitująca w szereg kapitalnych pomysłów i sytuacyj, oraz doskonała gra aktorów.

PRZYPOMINA SIĘ wszystkim zainteresowanym, iż termin zgłoszeń na turnus sierpniowy Kolonij Stow. Żyd. Stuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie upływa dnia 20 lipca br. Stowarzyszenie zorganizowało w bieżącym roku dwie kolonje, a to jedną nadmorską w Helu i jedną górską w Jaremczu. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Stow. codziennie od godz. 19—20. Adres: Przemyska 3. Tel. 107-64. 3464R.

KRONIKA PRZEMYSKA

ODRZUCENIE OFERTY WYDZIERŻAWIENIA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach zwróciły się towarzystwa „Norman" ze Szwecji i P. T. E. do tutejszego Zarządu miasta z propozycją wydzierżawienia miejskiego zakładu elektrycznego na 20 lat. Kolegjum Zarządu miasta nie zaakceptowało powyższej oferty, poczem komisje techniczna i finansowa zaaprobowały powyższą decyzję. Powodem odmowy była obawa, by wydzierżawienie elektrowni nie odbiło się ujemnie w gospodarce miejskiej.

WYROK W PROCESIE AFERZYSTÓW POBOROWYCH. W głośnej sprawie aferzystów Popiela i tow., oskarżonych o wyłudzenie znacznych kwot od poborowych, pod pozorem ułatwienia zwolnienia przy poborze, o czem relacjonowaliśmy — zapadł w dniu wczorajszym wyrok, skazujący Popiela, em. sierżanta WP. na karę więzienia przez 8 miesięcy i 100 zł. grzywny, Gleicha na 6 miesięcy więzienia, zaś osk. Cząstka, urz. P. K. U. został uniewinniony

NAPAD RABUNKOWY NA KOOPERATYWĘ. Oleksy Kupczak i Jan Kuczapski dokonali śmiałego napadu w celach rabunkowych na kooperatywę mleczarską w Posadzie nowomiejskiej. Napad nie udał się. Sprawców aresztowano.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. W ręce policji przemyskiej wpadł niebezpieczny włamywacz Wasyl Borko z Nowego Miasta, poszukiwany przez władze od dłuższego czasu. Wymieniony ma na sumieniu kilkadziesiąt kradzieży i włamań, oraz kilka napadów rabunkowych.

SPROSTOWANIE

Inż. Władysław Gostyński, administrator Krawców fundacji bł. p. Eichhorna przy ul. Mostowej 5. z ramienia zarządu przymusowego, prosi nas o zamieszczenie sprostowania, w związku z art. p. t. „Gehenna kramarzy żydowskich" z dnia 23 ub. m.: „Nieprawdą jest, abym kogokolwiek z lopatorów szykanował albo obrażał. Natomiast prawdą jest, że odnoszę się do nich w sposób lojalny i uprzejmy. Nieprawdą jest, abym eksmisję stosował „za kilkudniową tylko zwłokę w uregulowaniu czynszu", natomiast prawdą jest, że stosuję ją wyjątkowo do najoporniejszych dłużników, wobec których cały zasób łagodniejszych środków przymusowych został już wyczerpany. Nadmieniam, że w ciągu 18 miesięcy sprawowania zarządu przymusowego, zaszedł dopiero jeden wypadek eksmisji obec lokatorki, która zalegała z czynszem od 3 lat.

Pozatem p. Gostyński zaznacza, że podczas gdy w chwili objęcia zarządu większość lokatorów zalegała z czynszem od r 1932, (a niektórzy nawet od r. 1926), to obecnie 80 proc. lokatorów wypełnia swe zobowiązania z umowy najmu płynące. Na skutek energicznych starań administratora władze skarbowe wydatnie obniżyły wymiar od zarządzanej przezeń nieruchomości, podczas gdy poprzedni zarządca (z ramienia Gminy Izraelickiej) opłacał podatek od kwoty prawie dwukrotnie większej, niż wynosi spodziewany dochód realności.

—0-o—

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. — Zalecana przez lekarzy.

KRONIKA OSWIĘCIMSKA

Wybory Kongresowe. Wybory na XIX Kongres sjonistyczny minęły w Oświęcimiu pod znakiem bardzo znacznego ożywienia i zainteresowania. Ogółem głosowało 95 proc. Wybory okazały wzrost głosów listy Światowego Związku Ogólnych Sjonistów o pełne 100 proc. Zwycięstwo to przypisać należy bardzo intensywnej agitacji i pracy tut. org. „Cijonim Baalej Mikwa".

Rok więzienia za obrazę naczelnika Sądu w Oświęcimiu. W aresztach Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu niejaki Władysław Pronobis za liczne kradzieże odsiaduje karę dwóch lat więzienia. Podczas ostatniej wizytacji aresztu przez naczelnika Sądu w Oświęcimiu p. Biedronia, Pronobis wyraził się o nim obelżywie. Przeciwko Pronobisowi wytoczono dochodzenie karne o znieważenie urzędnika w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych Onegdaj stanął on przed Sądem Grodzkim w Oświęcimiu, który skazał go na karę więzienia

Ofiara kąpieli! Soła pod Oświęcimem pochłonęła znowu jedną ofiarę. W miejscu zakazanem zażywał kąpieli kanonier 21 pal. stacjonowanego w barakach po Oświęcimem Stanisław Bodziony W pewnej chwili wpadł on w wir i utonął. Zwłoki wydobyto z rzeki i przewieziono do kostnicy. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowa z dr. Sternbergiem, który dokonał oględzin lekarskich.

Komisja sanitarna działa. Urząd sanitarny w Oświęcimiu wykazuje ostatnio ożywioną działalność. Specjalna komisja sanitarna z udziałem lekarza powiatowego dra Motylewicza, dra Thieberga i insp. Onika bada sklepy żywnościowe, kawiarnie i cukiernie W razie stwierdzenia nieprzestrzeganych przepisów sanitarnych nakłada się na winnych surowe kary.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego stanie w Oświęcimiu. W Oświęcimiu zawiązał się onegdaj komitet który powziął inicjatywę postawienia w Oświęcimiu pomnik Marszałka Piłsudskiego. — Pomnik ten stanie na placu Kościuszki. W skład komitetu, który zajmie się tą sprawą weszli pp.; burmistrz Mgr. Mayzel, Mgr. Ptaszyński, Mjr. Kowalówka, N. Stupka i dr. Henryk Thieberg.

Przygotowanie do wyborów w Oświęcimiu. W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Sejmu i Senatu czynione już są w Oświęcimiu przygotowania. Obecnie przystąpiono do rejestracji osób, upoważnionych do głosowania i kandydowania do senatu

Nowy przełożony Synagogi postępowej w Oświęcimiu. Przełożonym Synagogi oświęcimskiej na rok 1935/36 wybrany został p. Abraham Zachwel. Zaznaczyć należy, że wybory te przeprowadzone zostały na skutek zarządzenia kahału, gdyż ostatnie wybory odbyły się przed 25 laty.

(Few.)

1692 INTERWENCYJ POGOTOWIA RATUNKOWEGO W CIĄGU CZERWCA

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe interwenjowało w ciągu czerwca w 1692 wypadkach. Pozatem przewoziło Pogotowie Ratunkowe osoby, które zasłabły podczas wielkiego zjazdu na Sowińcu. Jak z powyższego wynika, Pogotowie Ratunkowe pracuje bardzo wydalnie, spiesząc z pomocą w coraz większej ilości wypadków.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.

Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY z branży żelaznej poszukiwany „Esnat“ Kraków, Dajwór 14. 2627g

SZKOŁA ŚREDNIA w Krakowie ogłasza **konkurs** na 1 posadę nauczyciela dla dodatkowych godzin przedmiotów judaistycznych z językami angielskim lub niemieckim jako pobocznemi, 2) posadę nauczyciela dla dodatkowych godzin historji z językami polskim lub niemieckim jako pobocznemi. Podania należycie udokumentowane z podaniem referencyj składać należy w terminie do dnia 16. lipca 1935 r. pod „Pełne Kwalifikacje“ Kraków, Skrytka 64.

Posad poszukują

KSIĘGOWY-bilansista z wyższem wykształceniem handlowem, władający angielskim, francuskim, niemieckim zmieni niewypowiedzianą posadę Zgłoszenia pod „Języki“ do Adm. Now. Dzien. 2575g

POSZUKUJĘ posady do starszego wdowca jako gospodyni z dobrem świadectwem. Zgłoszenia: ul. Dietla 75, I p. m. 8

ORGANIZATOR, mający do dyspozycji kilkunastu dobrze wyszkolonych przedstawicieli — buchalter korespondent poszukuje posady ew. godzinowo. Zgłoszenia pod: „Organizator“ do Agencji, Sienna L. 12, Kraków. 2587 g

Lokale

POKOJ umeblowany dla panów do wynajęcia. Dietlowska 19, m. 22. 2623

LOKAL fabryczny pow. 150 — 300 m² wysoki jasny, bl. tramwaju, gaz elektr. centralne ogrzewanie, podwórze wjazd. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa 125. 4337 kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

ZAKOPANE Pensjonat „Wołodyjówka“, Sienkiewicza. tel. 779. Nowy zarząd Flory **Singerowej** (przedtem Anastazja). Wszystkie pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą (centralne ogrzewane). Słoneczne tarasy, Balkony, widok na Tatry. — Położenie wśród ogrodów i drzew. Dobre towarzystwo. Wyśmienita kuchnia. Odległość od plaży miejskiej na Antolówce 5 minut. Ceny niskie. 42915

ZAWOJA. Znany pensjonat „Fischerówka“ ślicznie, wśród lasów położony poleca słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem od zł. 4.50. Kuchnia ściśle rytualna' Zarząd własny. 4300x

URZĘDNIK · KUPIEC dysponujący pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady magazyniera, inkasenta, podróżującego w większem przedsiębiorstwie ewent. administratora itp. Zgłoszenia pod „Samodzielny“ do biura „Par“, Kraków, Rynek 46. 4305x

5 POKOJI z pełnym komfortem do wynajęcia od 1 września b. r. Wiadomość: Sobieskiego 1, m. 7, między godz. 16—18. 4339 k

FLORJANSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II. piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234x

LOKAL parterowy w podwórzu 1 ubikacja do wynajęcia Jagiellońska 6. Dozorca wskaże. 4362k

POKOJ komfortowy, dwuosobowy obok P.K.O. telefon 163-76 wolny.

WPISY na znane konces. **KURSY HANDLOWE Feinberga Starowiślna 28.** — codziennie. 4204x

GORSECIARKA zdolna poszukiwana. Zgłoszenia Atelier gorseciarskie Zimetowa, Stradom 27. 2578g

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. 4298

SKŁADAKI „POLSKI PIONIER“ znanej fabryki Hrabiego Larisch-Mönnicha, Jaworze po cenach rewelacyjnie niskich. Kupujcie we firmie Rajal, Kraków św. Anny 2. Przedstawicielstwo Kraków, Karmelicka 70 mieszk. 10. 4304x

HALLO KRYNICA!
Prof. CELINA SANDLER
b. wieloletni prof. „Universite de Beaute w Paryżu, długoletnia instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie, Pl. 3-ech Krzyży 11 **będzie udzielać bezpłatnych porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skory oraz indywidualnego maquillage'u** w dniach 11, 12. 13, 14 i 15 lipca w Krynicy, w „Kasztelance“ od 10 – 2 i od 4 – 8 w. Uwaga! W. Panie proszone są we własnym interesie uprzednio zapowiadać swoje wizyty w perfumerji: L. Prejzurowicz, Hale Targowe, ul. Błaszewskiego

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II handlowy, dnia 11 czerwca 1935 r. Sygn. II Rp. 1288/35 II R. S./II. 98. Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym postanowił Do ts. rejestru Spółdzielni przy firmie Spółdzielczy Bank Kredytowy z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie dodatkowo wpisać: 1) nr. kolejny wpisu: 8, 2) Zmieniono brzmienie artykułów II, III, IV, V, VII, IX' X; XI; XII; XIV i XVI statutu spółdzielni. Członkowie Zarządu Zygmunt Aleksandrowicz i Józef Schenker ustąpili a w miejsce ich zostali wybrani członkami zarządu Mojżesz Dunkelblau i Menasche Tigner. — 3) Data wpisu 12 czerwca 1935 r. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 czerwca 1935 r. i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 28 kwietnia 1935 r.

„WZMIANKA“

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany przetarg w „Monitorze Polskim“ na przebudowę przyczółków dwutorowego mostu w km. 19.352 linji „Oświęcim—Kraków—Płaszów“. Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 189 a.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie.

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat **„GRANIT“ Drowej Wieselmannowej** z własnym parkiem i olbrzymią plażą — otoczoną żywopłotem. Pokoje z ciepłą i zimną wodą. Kąpiele słoneczno-powietrzne z natryskami. Garaże, wykwintna rytualna kuchnia Ziegerów dawniej Janina telefon 278

Obóz Morski „Zebulun“ w Swarzewie. Ż. Z. M. „Zebulun“ urządza I. obóz nad morzem polskiem w Swarzewie, pięknej osadzie rybackiej o dogodnej komunikacji i doskonałem położeniu. — Budynki obozu nad brzegiem morza, wygodne pomieszczenia, place na ćwiczenia, szopy na warsztaty, stwarzają znakomite warunki pracy.

Obóz skupi interesujących się morzem palestyńskiem i gotowych do współpracy w Związku. W programie wykłady o morzu a ćwiczenia w pływaniu, żaglowaniu i rybołóstwie pod fachowem kierownictwem. — Wycieczki, zwiedzanie urządzeń portowych, okrętów itd. Kuchnia rytualna. — Opieka lekarska. — Cena zł. 95.— Czas 6—31 sierpnia br. — Zniżki kolejowe. — Prospekty w sekretarjacie obozu Dr. Landfisch —Kraków — Kołłątaja 5, I. p. 3—4 pop.

Reklama dźwignią handlu

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. Tel. 153-74. 2526g

Kupno

KUPIĘ używaną maszynkę do ociągania guzików. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sienna 12 „Maszyny“ 262 g

Sprzedaż

SPRZEDAM DOM w najruchliwszym punkcie miasta Krakowa — Bliższej informacji udzieli pan Schimszeimer, ul. Starowiślna L. 14. 434 k

PARCELA 500 sążni do sprzedania. Punkt bardzo dobry. Vogelhut, ul. Brzozowa 15. 2621g

SPOWODU wyjazdu oddam zaprowadzony sklep z farbami, artyk. gosp. kosmet. oraz sprzedam sypialnię, jadalnię i kuchnię. Wiadomość: Aleja Krasińskiego 9, m. 20. 2630g

Zdrojowiska

SWOSZOWICE: Dwór Siarczana wynajmuje tanio pokoje. — Duży ogród, Telefon 2. 2613

ZAKOPANE. Pensjonat **„ADRIA“**, pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — **Drowa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA.** 4023x

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.